

Szantidewa

Bodhiczaria-awatara

czyli

Ścieżka Bodhisattwy

Przekład z języka rosyjskiego: Alicja Godawa
Korekta: Barbara Chojnacka

Skład wykonano w systemie L^AT_EX 2_ε
Tekst jest dostępny w serwisie mahajana.net

Spis treści

Rozdział I. Pochwała Bodhicitty	1
Rozdział II. Wyznanie skruchy	9
Rozdział III. Wzbudzenie Bodhicitty	20
Rozdział IV. Samokontrola	26
Rozdział VI. Paramita cierpliwości	34
Rozdział VII. Paramita entuzjazmu	53

Rozdział I

Pochwała Bodhiczitty¹

- 1 Pełen szacunku składam pokłon
Przed Sugatami² nierozdzielniymi z Dharmakają,
Przed ich Szlachetnymi Synami
Oraz przed wszystkimi godnymi czci.
- 2 Krótko wyjaśniam [tu],
Jak wypełniać ślubowania Synów Sugatów
Zgodnie ze Słowem Buddy.
- 3 Nie jestem mistrzem słowa,
I wszystko, co powiem, jest już znane.
Dlatego, nie myśląc o korzyści dla innych³,
Piszę to, aby lepiej zrozumieć.
- 4 Tak bowiem wzmocni się we mnie
Dążenie, by czynić dobro.
Może inni szczęśliwcy, mnie podobni,
Ujrzą te [wiersze] i [również im] przyniosą one pożytek.
- 5 Niewiarygodnie trudno uzyskać drogocenne odrodzenie⁴
Warunek osiągnięcia najwyższego celu.
Jeśli teraz nie wykorzystam tej sposobności,
Kiedy ponownie się nadarzy?
- 6 Jak mgnienie błyskawicy rozświetlające
Nieprzenikniony mrok pochmurnej nocy,
Tak samo dobra myśl, mocą Buddy,
Tylko przez chwilę pojawia się na świecie.
- 7 Oto dlaczego dobro jest tak wątłe,
A siła zła – wielka i przerażająca.
Jakaż więc cnota, poza doskonałą Bodhiczittą,
Zdolna jest je przewyciężyć?
- 8 Najmądrzejsi z mądrych, pogrążeni w kontemplacji wiele kalp,
Ujrzeni, że tylko [Bodhiczitta]
Może pomnożyć radość
I doprowadzić do wyzwolenia niezliczone rzesze istot.
- 9 O wy, pragnący uwolnić się od wszelkich cierpień sansary,
Przeciąć pasmo nieszczęść żyjących
I doświadczyć miriad rozkoszy:
Nie odwracajcie się od Bodhiczitty!

- 10 Kiedy Bodhiczitta budzi się
W splepanych i słabych [istotach, udręczonych] więzieniem życia,
Obwołują ich „Synami Sugatów”,
Szacunkiem obdarzają ich bogowie i ludzie.
- 11 Bodhiczitta podobna jest do cudownego eliksiru alchemików⁵,
Gdyż przeobraża nasze nieczyste ciało
W bezcenną perłę – Ciało Zwycięzcy.
Zatem trwajcie przy Bodhiczicie.
- 12 Wskazujący Drogę Światu o nieograniczonych umysłach,
Dostrzegli jej bezmierną wartość.
Toteż Wy, pragnący wybawienia od światowych spraw,
Powinniście jak najmocniej trzymać się Bodhiczitty.
- 13 Wszystkie inne cnoty przypominają bananowiec⁶,
Giną bowiem po wydaniu swych płodów.
Ale wieczne drzewo Bodhiczitty owocuje nieprzerwanie,
Daje wsparcie i rozkwita.
- 14 Nawet ten, kto popełnił najgorsze zbrodnie,
Szybko uwolni się od lęku, opierając się na Bodhiczicie,
Będzie jak pod ochroną silnego człowieka.
Dlaczego nierozumni rezygnują z takiego oparcia?
- 15 Jak ogień w końcu kali-jugi,
[Bodhiczitta] w okamgnieniu obraca w popiół ogrom zła.
Mądry Pan Maitreja wyjaśnił uczniowi Sudhanie⁷
Jej niezmierzone dobrodziejstwa.
- 16 W zasadzie należy wiedzieć
O dwóch Bodhiczittach:
Bodhiczicie natchnienia
I Bodhiczicie działania⁸.
- 17 Tak, jak rozumiemy różnicę
Między zamiarem wyruszenia w podróż,
A samą podróżą,
Tak mądry rozróżnia te dwie [Bodhiczitty].
- 18 Choć wielkie są sansaryczne owoce
Bodhiczitty natchnienia,
Nie mogą się one równać z nieprzerwanym potokiem zasług,
Wypływającym z Bodhiczitty działania.

- 19 Jeśli Bodhisattwa utwierdził się w Bodhicitcie
I nie zamierza od niej odstąpić
Dopóki niezliczone istoty bezkresnych światów
Nie osiągną pełnego wyzwolenia,
- 20 To od tej chwili,
Nawet wówczas, gdy śpi lub ma rozproszony umysł,
Nie ominie go nieprzerwany strumień zasług,
Równy przestrzeni nieba.
- 21 Przez wzgląd na istoty, skłaniające się ku Hinajanie,
Sam Tathagata
Przekonywająco przedstawił to
W *Subahu sutrze*⁹.
- 22 Człowiek, który ma dobre zamiary
I chce uwolnić kogoś choćby
Od takiej błahostki, jak ból głowy,
Zyskuje niezmierną zasługę.
- 23 Co dopiero mówić o kimś,
Kto pragnie uciąć bezmierne cierpienia istot
I obdarzyć je
Nieograniczonymi dobrodziejstwami?
- 24 Czy ojciec i matka
Mają aż tak dobre intencje?
Czy mają je bóstwa i prorocy?
Czyż ma je sam Brahma¹⁰?
- 25 Jeśli nigdy wcześniej nawet we śnie
Taki zamiar nie zrodził się w nich
Nawet dla własnego pożytku,
Jak może on powstać dla dobra innych?
- 26 Intencja, by przynosić pożytek wszystkim żyjącym,
Która nie pojawia się nawet dla własnej korzyści,
Jest szczególnie cenną właściwością umysłu,
Jej narodziny to niebywały cud.
- 27 Czyż można ocenić wartość
Tej drogocennej myśli,
Lekarstwa na cierpienia świata,
Źródła jego szczęścia?

- 28 Jeśli tylko jedna dobra myśl
Przewyższa oddawanie czci Buddom,
Co dopiero mówić o działaniach, podjętych
Dla pełni szczęścia wszystkich istot?
- 29 Przecie one, chcąc uniknąć cierpienia,
Przeciwnie, zmierzają ku niemu,
A pragnąc szczęścia,
Niszczą je w zaślepieniu niczym wróg.
- 30 [Bodhisattwa] obdarza radością
Tych, którzy łakną szczęścia.
Uwalnia od cierpienia istoty
Obarczone wieloma bolączkami
- 31 I usuwa zaciemnienia.
Gdzie znaleźć kogoś tak zacnego?
Gdzie odnaleźć podobnego przyjaciela?
I z czym porównać jego zasługę?
- 32 Jeśli każdy, kto odpłaca dobrem za dobro,
Godny jest pochwał,
Cóż dopiero powiedzieć o Bodhisattwie,
Który czyni dobro, nawet gdy go o to nie proszą?
- 33 Na świecie za dobroczyńcę uważa się tego,
Kto z lekceważeniem da czasem garstce istot
Niecobytą strawę,
Co starczy im ledwie na pół dnia.
- 34 Cóż powiedzieć o kimś,
Kto niezrównaną szczęśliwością Sugatów
Obdarza bezustannie nieprzebraną ilość istot
I wypełnia wszystkie ich życzenia.
- 35 Obrońca Świata rzekł, że każdy, kto pomyśli źle
O dobroczyńcy – Synu Zwycięzcy,
Spędzi w piekle tyle kalp,
Ile nieczystych myśli zrodziło się w jego sercu¹¹.
- 36 Tylko czyste intencje
Rodzą obfite plony.
Ciężkie przestępstwa przeciw Synowi Zwycięzcy,
Zwiększają jedynie jego cnoty¹².

- 37 Nisko kłaniam się temu,
W kim zrodził się ten klejnot umysłu.
Szukam schronienia w tym źródle błogości,
Które uszczęśliwia nawet tych, co mu szkodzą.

Przypisy

¹Bodhiczitta (tyb. byang.chub kyi sems): Dosłownie: „Serce przebudzonego umysłu”. Jedno z podstawowych pojęć *Mahajany*. W tybetańskiej tradycji Bodhiczitta posiada dwa aspekty: absolutny i względny. Według Gampopy absolutna Bodhiczitta wyraża pustkę, nieoddzielną od współczucia. To niezachwiany, niewyraźalny słowami stan. Względna Bodhiczitta stanowi pewnego rodzaju odzwierciedlenie absolutnej Bodhiczitty. Ma ona dwa poziomy: postanowienie by praktykować sześć paramit i wyzwolić wszystkie istoty z więzienia – sansary (Bodhiczitta natchnienia) i bezpośrednie realizowanie tej drogi (Bodhiczitta działania).

²Sugata (tyb. bde.gshegs.pa): przydomek Buddy. Główne cechy Sugatów: 1) Sugaci osiągnęli wyzwolenie od zaciemnień, spowodowanych splamieniami umysłu; 2) pojęli najwyższą prawdę – współzależność wszystkich zjawisk; 3) odeszli w Nirwanę i nie powrócą do sansary, gdyż wykorzenili swą duchową niewiedzę, która stanowi załazek chwytania się „ja”. To właśnie brak duchowej niewiedzy odróżnia Sugatów od Wchodzących w Potok, Raz Powracających i Bodhisattwów; 4) osiągnęli oni całkowite wyzwolenie od śladów karmicznych i tym różnią się od Niepowracających, *Szrawaków* i *Pratiekabuddów* (patrz: *Bodhicaryâvatâra of Śântideva with the Commentary of Pañjikâ of Prajñâkaramati* / Edited by P.L.Vaidya. Buddhist Sanskrit Texts, No 12. Darbhanga: The Mithila Institute of Post-Graduate Studies and Research in Sanskrit Learning, 1960 [Dalej: *Pañjikâ*]).

³Ten wers można wyjaśnić w następujący sposób: „Ponieważ moje zdolności są niewielkie, nie myślę, że: 'Ta [praca] może przynieść korzyść innym [istotom]'”. (patrz: *Pañjikâ*)

⁴Tyb.: Dal.'byor. Doskonale warunki istnienia w ludzkiej postaci pozwalają uniknąć ośmiu skrajnie niesprzyjających poziomów istnienia i uzyskać dziesięć pomyślnych warunków, sprzyjających życiu duchowemu. Osiem niesprzyjających poziomów istnienia: 1) odrodzenie się w jednym z piekieł, 2) odrodzenie w świecie głodnych duchów, 3) odrodzenie w świecie zwierząt, 4) odrodzenie w świecie długowiecznych bogów, 5) odrodzenie wśród barbarzyńców w krajach, gdzie Dharma jest nieznaną; 6) odrodzenie pod postacią wyznawcy błędnych poglądów o karmie itd., 7) odrodzenie w epoce mroku, w której nie pojawia się żaden Budda, 8) odrodzenie jako fizycznie lub mentalnie upośledzony człowiek. Dziesięć pomyślnych warunków dzieli się na pięć subiektywnych i pięć obiektywnych. Pięć subiektywnych dóbr: 1) uzyskanie ludzkiego ciała, 2) odrodzenie w kraju, w którym znana jest Dharma, 3) posiadanie sprawnych organów zmysłu, 4) karmiczna skłonność do unikania ciężkich przestępstw, 5) wiara w Dharwę. Pięć obiektywnych dóbr: 1) pojawienie się Buddy, 2) głoszenie świętej Dharmy, 3) rozkwit Dharmy, 4) pojawienie się zwolenników Dharmy, 5) przychylne nastawienie do mnichów i praktykujących (patrz: Karma Agwan Jondan Czamtsho: *Pochodnia wiary*, St. Petersburg: 'ORIS', 1993, s. 83-85; Cze Tshonkapa: *Wielki przewodnik na stopniowej ścieżce do Wyzwolenia*, St. Petersburg: „Nartang”, 1994, T. 2, s. 129-145; Je'Gampopa: *Gems of Dharma, Jewels of Freedom*, Transl. Ken and Katia Holmes, Altea: Altea Publishing, 1995, s. 14-26).

⁵W przekonaniu alchemików eliksir zdolny przemieniać metale w złoto.

⁶Tybetańskie słowo *chu shing* ('wodne drzewo') oznacza roślinę, która ginie skoro tylko wyda owoce. Termin ten często tłumaczy się jako 'banan' lub 'bananowiec', ale nie jest to dobry odpowiednik. Zgodnie ze współczesną terminologią chodzi tu o roślinę jednoroczną.

⁷Nauki dane przez Buddę Maitreję Bodhisattwie Sudhanie, przedstawione w *Gandawjuha sutrze* – w zakończeniu *Awatamsaka sutry*. W trakcie swoich poszukiwań Sudhana spotyka duchowych przyjaciół, w tym Maitreję, który jest Buddą przyszłości i uosobieniem duchowej przyjaźni. Maitreja szczegółowo opisuje Sudhanie niezmierną wartość Bodhicitty: „O Szlachetny Synu, Bodhicitta podobna jest nasieniu, [z którego wyrastają] zalety wszystkich Buddów. Podobna jest do pola, bo pomnaża dobre właściwości wszystkich istot. Podobna jest do ziemi, bo cała jest oparciem dla wszystkich. Podobna jest do bóstwa urodzaju, bo całkowicie wybawia istoty od nędzy. Jest jak ojciec, bo niezawodnie chroni wszystkich Bodhisattwów. Można porównać ją do Królowej klejnotów spełniających życzenia, bo wspomaga w osiągnięciu wszystkich celów. Jest jak cenne naczynie, z którego można czerpać pomoc we wszelkich poczynaniach. Szlachetny Synu, te wspaniałe cnoty oraz inne nieprzebrane zalety są chlubą Bodhicitty”. [Cytat z *Gandawjuha sutry*, przytoczony w pracy: Thog-me Zang-po: *The Ocean of Good Explanation, a Commentary to (Shantideva's) Guide to the Bodhisattva's Way of Life (Byang.chub sems.dpa'i spyod.pa.la 'jug.pa'i 'grel.pa (legs.par bshad.pa'i rgya.mtsho)*), Sarnath, 1974, s. 16 (Dalej: *Thog*). Szczegóły o Gandawjuha sutrze patrz: D.T.Suzuki: *Essays in Zen Buddhism (Third Series)*. Rider, 1973]

⁸W myśl *Pañjikâ*, s. 11, Bodhicitta natchnienia [bodhicitta aspiracji] (sansk. prañidhi-citta) jest stanem umysłu, w którym powstała tendencja, ale nie towarzyszy jej praktyka szczodrości i innych paramit. Przykładem może być pierwsza myśl, wyrażona w postaci modlitwy: „Tak, więc stanę się Buddą, aby ochronić cały świat”. Bodhicitta działania wyraża stan umysłu, który skoncentrowany jest na poczynaniach prowadzących do zgromadzenia zasługi (sansk. puṇya) i wiedzy (sansk. jñāna).

⁹*Subahu sutra* to dzieło kanoniczne, zbiór mahajańskich sutr *Ratnakuta*. „Jeśli człowiek rozwinął w sobie wytrwałość w dążeniu do tego, by przynosić szczęście i pożytek niezliczonej ilości istot, to nieskończenie wielka wartość tego zamysłu – sprawiająca że pamięta o wszystkich żyjących – dniem i nocą będzie rosnać, zwielokrotniać się i będzie nastawiona na jego natychmiastową realizację, nawet wówczas, gdy nieświadomość lub sen zawładnie jego umysłem.”

¹⁰Według *Pañjikâ*, str. 14, pod pojęciem „bóstwa” rozumie się wedyjskich bogów – Some, Warunę i innych, pod pojęciem „prorocy” – indyjskich mędrców Wasziszthę, Gautamę i innych, a nazwa „Brahma” oznacza twórcę świata zgodnie z hinduistyczną koncepcją stworzenia wszechświata.

¹¹*Prasanta Viniscaja sutra*: „O Mandżuszri, ile gniewnych i niekzemnych zamysłów zatai jeden Bodhisattwa przeciw drugiemu, tyle kalp spędzi w piekle. Przywdziej więc zbroję”. (*Thog*, s. 22).

¹²Tyb.: „Gdy wielka siła skierowana jest przeciwko Synom Zwycięzców, na zło nie odpowiadają złem, wręcz przeciwnie, ich cnoty wzrastają”.

Rozdział II**Wyznanie skruchy¹³**

- 38 Aby uzyskać ten cenny [stan] umysłu,
Z głęboką czcią składam ofiarę Tathagatom,
Świętej Dharmie – promieniejącemu klejnotowi
I Synom Buddy – oceanom doskonałości.
- 39 Wszystkie kwiaty i owoce,
Wszelkie zioła lecznicze,
Wszystkie klejnoty tego świata,
Wszelkie wody – orzeźwiające i czyste;
- 40 Góry skarbów, lasy i gaje,
Ustronia radujące duszę;
Pnącza, w piękne kwiaty zdobne¹⁴,
Gałęzie drzew gnące się pod ciężarem owoców.
- 41 Ze świata bogów i istot niebiańskich –
Aromaty, kadzidła, drzewa z klejnotów i drzewa życzeń¹⁵;
Plony, które same dojrzały
I wszelkie ozdoby godne ofiarowania;
- 42 Ukwiecone lotosami jeziora i stawy
I cudowną pieśń dzikich gęsi,
Wszystko, co pojawia się w bezkresnej przestrzeni
I nie należy do nikogo,
- 43 W myślach ofiarowuję
Najmądrzejszym z mądrych i ich Synom.
Wielce Miłosierni, godni drogocennych darów,
Objawcie mi swą miłość, przyjmując me ofiary.
- 44 Ja, najbiedniejszy z biednych, nie zgromadziłem zasług
I nie posiadam żadnych innych darów.
O, Opiekunowie pragnący pomóc innym,
Okażcie przychylność i przyjmijcie je dla mego dobra.
- 45 Zawsze będę ofiarowywał swe ciała
Zwycięzcom i ich Synom¹⁶.
Przyjmijcie mnie, Najwięksi Bohaterowie.
Jestem gotów służyć Wam z oddaniem.
- 46 Pod waszą opieką,
Nie lękając się sansary, przyniosę pożytek wszystkim istotom.
Całkowicie oczyszczę się ze zła, które niegdyś wyrzuciłem
I nie przysporzę nowego.

- 47 W wonnych komnatach kąpielowych,
Wyłożonych skrzącym, przejrzystym kryształem,
Gdzie wytworne filary jarzą się blaskiem klejnotów,
Pod baldachimami jasnych pereł,
- 48 Przy dźwiękach muzyki i pieśni
Obmywam Tathagatów i ich Synów
Wodą o upojnej woni z inkrustowanych naczyń¹⁷
Wypełnionych kwiatami.
- 49 Wycieram ich ciała
Niezrównanymi tkaninami, czystymi i pachnącymi
I ofiarowuję im
Wonne, barwne szaty.
- 50 Ozdabiam Ariya Samantabhadrę, Adżitę,
Mandźiughoszę, Lokeśwarę¹⁸ i innych
Boskim odzieniem, miękkim i kolorowym
Oraz najcenniejszymi z drogich kamieni¹⁹.
- 51 Wykwintnymi pachnidłami, których woń
Przenika wszystkie trzy tysiące światów,
Namaszczam ciała Najmądrzejszych, by
Lśniły jak najczystsze polerowane złoto.
- 52 Najmądrzejszym z mądrych, godnym najwyższego szacunku,
Ofiarowuję cudowne, kunsztownie splecione girlandy,
Oraz urzekające zapachem kwiaty –
Mandarawę²⁰, utpalę²¹ i lotos.
- 53 Ofiarowuję im dym wonnych kadzideł,
Których słodki aromat raduje duszę,
A także niebiańskie smakołyki –
Bogactwo jadła i napojów.
- 54 Ofiarowuję im drogocenne świeczniki
Ustawione na złotych lotosach.
A na ziemię, skropioną pachnącą wodą,
Sypię płatki zachwycających kwiatów.
- 55 Tym, których serca przepelnia miłość,
Ofiarowuję pałace, dźwięczące melodyjnymi hymnami,
Olśniewające blaskiem pereł i drogich kamieni,
Godne zdobić bezkresną przestrzeń.

- 56 Wszystkim wielkim Mędrcom ofiarowuję
Droгоценne parasole ze złotymi rączkami,
Upiększone na obrzeżach wyszukany wzorem.
Nie sposób od nich oderwać wzroku.
- 57 Niech wszystkie wspaniałe dary,
Przy dźwiękach kojącej uszy muzyki,
Jak obłoki uniosą się w górę,
Przynosząc ulgę cierpiącym istotom.
- 58 Niechaj bezustanny deszcz
Kwiatów i szlachetnych kamieni
Spłynie na stupy, posągi
I wszystkie skarby świętej Dharmy.
- 59 Podobnie, jak Mandźughosza i inni²²
Składali ofiary Zwycięzcom,
Tak i ja składam dary Tathagatom,
Opiekunom i ich Synom.
- 60 Potokiem melodyjnych hymnów bez końca
Sławię Oceany Doskonałości²³.
Niech nieustannie wznoszą się ku nim
Obłoki pochwał, co pieścżą uszy.
- 61 Ile atomów istnieje we wszystkich sferach Buddy,
Tyle razy biję czołem
Przed wszystkimi Buddami Trzech Czasów,
Przed Dharma i Najwyższym Zgromadzeniem.
- 62 Składam pokłony wszystkim stupom
I sławię podstawy Bodhiczitty²⁴,
Opatów klasztorów
I szlachetnych zwolenników nauki²⁵.
- 63 Dopóki nie pojmę istoty Przebudzenia,
Szukam schronienia w Buddzie,
Szukam schronienia w Dharmie,
I w zgromadzeniu Bodhisattwów²⁶.
- 64 Składam dłonie na sercu i zanoszę modlitwę
Doskonałym, wielce miłosiernym
Buddom i Bodhisattwom
Wszystkich stron świata.

- 65 W sansarze bez początku,
W obecnym i w poprzednich żywotach,
Bezmyślnie wyrządziłem wiele zła
I nakłaniałem do niego innych.
- 66 Zwiedziony zaciemnieniami,
Byłem rad z tego, co robię,
A teraz, świadom swoich błędów,
Z całego serca wyznaję je Opiekunom.²⁷
- 67 Całe zło, którego z braku szacunku
Przysporzyłem ciałem, mową i umysłem
Trzem Klejnotom Schronienia,
Swoim matkom i ojcom²⁸, nauczycielom i innym,
- 68 Wszystkie zbrodnie, których się dopuściłem –
Ja, złoczyńca skalany
Mnogością występków,
Wyznaję Ukazującym Drogę.
- 69 Śmierć może mnie zabrać,
Zanim oczyszczę się z negatywności,
Dlatego błagam was o ochronę.
Chcę uwolnić się od zła całkowicie i bez zwłoki.
- 70 Na Pana Śmierci nie licz –
On nie zaczeka, aż dokończysz swe sprawy.
Zdrowy czy chory, nie wiesz, ile potrwa
Twoje wartko płynące życie²⁹.
- 71 Zostawię wszystko i odejdę.
Nieświadomie
Wyrządziłem wiele krzywd
Swoim przyjaciółom i wrogom.
- 72 Moi wrogowie obrócą się w nicość.
Moi przyjaciele obrócą się w nicość.
Ja sam obrócę się w nicość.
Wszystko obraca się w nicość.
- 73 Tak, jak senne wizje
Wszystkie moje przeżycia
Staną się wspomnieniami.
To, co minęło, nigdy nie wróci.

- 74 Nawet w tym krótkim życiu
Straciłem wielu przyjaciół i wrogów.
Ale [skutki] zła, które im wyrządziłem,
Czekają mnie w przyszłości.
- 75 Nie rozumiejąc,
Że sam nie jestem wieczny,
Przysporzyłem wiele zła
Z niewiedzy, nienawiści i pożądania.
- 76 Nieustannie, dniem i nocą,
Życia ubywa,
Ani o dzień go nie przedłużysz.
Nie sposób zbiec przed śmiercią³⁰
- 77 Daremnie nad mym śmiertelnym łóżem
Pochyla się przyjaciele i rodzina.
Zgon i przedśmiertne męki
Przyjdzie mi przeżyć samotnie.
- 78 Gdy pochwyć mnie wysłannicy Jamy,
Gdzie wtedy będą przyjaciele i rodzina?
Jedynie ma zasługa może mnie uchronić,
Lecz na niej nigdy się nie opierałem.
- 79 O Opiekunowie! Tak beztrosko,
Nie znając strachu przed śmiercią,
Dopuszciliem się wielu złych czynów
Z przywiązania do mego ulotnego życia³¹.
- 80 Człowiek idący na szafot, na którym odejmą mu ręce i nogi,
Drętwieje z przerażenia,
Zasycha mu w ustach, oczy zapadają się,
Zmienia się całe jego oblicze.
- 81 Co stanie się ze mną,
Gdy bezwzględni posłańcy Jamy
Pochwyć mnie wymazanego nieczystościami,
Porażonego chorobą i strachem³²?
- 82 Mój przerażony, błędny wzrok
Zacznie szukać pomocy z czterech kierunków.
Ale kto zdoła mnie ocalić
Przed tym koszmarem?

- 83 Znikąd schronienia, z żadnej strony,
Wpadnę w rozpacz³³.
Cóż zdołam uczynić,
Obezwładniony potwornym strachem?
- 84 Szukam schronienia w Zwycięzcach –
Opiekunach świata – ich moc jest wielka.
Wszystkimi siłami chronią żyjących
I niszczą wszelkie lęki.
- 85 Całą swą istotą szukam schronienia
W urzeczywistnionej przez nich Dharmie,
Która rozprasza lęki cyklicznej egzystencji
Oraz w zgromadzeniu Bodhisattwów.
- 86 Dygocząc ze strachu,
Powierzam się Samantabhadrze.
I z własnej woli
Ofiarowuję się Mańdziughoszy³⁴.
- 87 Ku Opiekunowi Awalokiteśwarze,
Którego czyny przepelnia współczucie,
Przerażony zanoszę cierpiętniczy lament:
„Błagam, obroń mnie, złoczyńcę!”
- 88 W poszukiwaniu ochrony
Całym sercem przywołuję
Ariya Akaśagarbhę, Kszitigarbhę
I wszystkich Współczujących Opiekunów.
- 89 Składam pokłony Wadźrapani:
Widząc go wysłannicy Jamy
I inne złowrogie istoty³⁵
Pierzchają w popłochu na wszystkie strony³⁶.
- 90 Dotąd nie słuchałem waszych rad,
Ale teraz, widząc ten koszmar,
Szukam w was schronienia.
Niech w oka mgnieniu zniknie mój lęk.
- 91 Obawiając się zwykłej, cielesnej niemocy
Ludzie trzymają się ściśle zaleceń lekarza.
Cóż zatem rzec o odwiecznych chorobach –
Namiętności, nienawiści i innych przypadłościach³⁷,

- 92 Skoro tylko jedna z tych chorób
Może zgładzić mieszkańców Dżambudwipy,
I skoro nie ma na nie leku żadnego,
W żadnym z miejsc³⁸,
- 93 Lekceważenie wskazówek
Wszechwiedzącego Lekarza,
Zdolnych wykorzenić każde cierpienie,
Jest skrajną niewiedzą, godną potępienia.
- 94 Jeżeli należy ostrożnie stąpać
Skrajem niewielkiego urwiska,
To tym bardziej na brzegu przepaści
Na tysiąc jodżan głębokiej³⁹.
- 95 Nie warto pocieszać się myślą:
„Dzisiaj śmierć nie nadejdzie”,
Bo nieunikniona jest chwila,
Kiedy obróć się w nicość.
- 96 Kto podaruje mi nieustraszonność?
Jak zdołam się wyzwolić?
Jeśli nieuchronnie stanę się niczym,
Jak mogę zaznać spokoju?
- 97 Cóż mi pozostało
Z minionych przeżyć?
Z przywiązania do nich
Naruszałem wskazania nauczycieli.
- 98 Opuszczę świat żywych,
Swoich przyjaciół i rodzinę,
Odejdę sam – samiuteńki.
Co mi po przyjaciółach i wrogach?
- 99 Jak uniknąć cierpienia,
Którego źródło tkwi w niewłaściwych czynach?
Bez ustanku, dniem i nocą,
Tylko o tym powinienem rozmyślać.
- 100 Cokolwiek uczynię
W zaciemnieniu i niewiedzy,
Będzie to ułomne w swej naturze⁴⁰,
Albo naruszy ślubowania –

- 101 Wszystko to pokornie
Wyznaję Opiekunom.
Złożywszy dłonie przy sercu, w obawie przed cierpieniami,
Po wielokroć padam u ich stóp.
- 102 O Wskazujący Drogę Świata,
Wyznaję Wam swe występki i zbrodnie!
O Opiekunowie,
Nigdy więcej nie zrobię nic złego!

Przypisy

¹³Sanskrit.: *pâpadeśanâ*. Warianty tłumaczenia – ‘świadomość wyrządzonego zła’; ‘skrucha (wyznanie grzechów)’

Rozmyślenia nad wyrządzonym złem opisane są począwszy od 27 wersu. Poprzedzone są tradycyjnym ofiarowaniem oraz oddaniem czci Buddom i Bodhisattwom.

¹⁴ „Kwitnące drzewa niebiańskie” (tyb.: *ljong.shing* – niebiańskie drzewo, rosnące w Czystej Krainie Dełaczien).

¹⁵Sanskrit.: *Kalpavṛkṣa*. Zgodnie z buddyjską kosmologią, na południe od góry Meru są gęstwiny drzew spełniających życzenia, z gałęzi których spływa deszcz upragnionych rzeczy (patrz: Karma Agwan Jondan Czamtsho, *Pochodnia wiary*, St. Petersburg. „ORIS”, 1993, w. 139. [Dalej: *Pochodnia wiary*].

¹⁶Sanskrit.: „Całego siebie ofiaruję Zwycięzcom i ich Synom”.

¹⁷Tyb.: „Obmywam Tathagatów i ich Synów z wielu drogocennych naczyń, napęlnionych zachwycająco pachnącą wodą”.

¹⁸Adżita, dosłownie „Niezwycięzony” – Jedno z imion Maitrei, zostało ono opuszczone w tybetańskim tłumaczeniu. Lokeśwara, dosł. „Władca Świata” – jedno z imion Awalokiteśwary.

¹⁹Tyb.: „setkami przepięknych kosztowności”.

²⁰Zgodnie z *Pañjikâ*, str. 26 (*Bodhicaryâvatâra of Śântideva with the Commentary of Pañjikâ of Prajñâkaramati* / Edited by P.L.Vaidya. Buddhist Sanskrit Texts, No 12. Darbhanga: The Mithila Institute of Post-Graduate Studies and Research in Sanskrit Learning, 1960 [Dalej: *Pañjikâ*]) mandarawa to kwiat rosnący w świecie bogów.

²¹Błękitny (niebieski) lotos.

²²Zgodnie z *Pañjikâ*, w. 28: „Najlepsi z Opiekunów Świata – Mandźughosza, Samantabhadra i Adżita to Bodhisattwowie, którzy osiągnęli dziesiąty poziom”. W jednym ze swoich żywotów Mandziusri, wcieliwszy się w postać króla Ambararadży, zapragnął, aby całe jego królestwo i całe jego życie stały się źródłem niezliczonych ofiarowań dla Buddów, i wzywał swoich poddanych, by podążali za jego przykładem. Historia ta opisana jest w *Mandziusribuddaksetragunawjuhasutrze* (*Sutra Przepowiedni Osiągnięcia Stanu Buddy przez Mańdziusriego*) (patrz: Chang, G. C. *A Treasury of Mahâyâna Sûtras*, Pennsylvania State University Press, University Park, Pa. and London, 1983).

²³Oceany Doskonałości – Buddowie i Bodhisattwowie.

²⁴Według Gesze Kelsang Gyatso, w. 54: „istnieją trzy warunki rozwoju Bodhisattwy: 1) studiowanie Mahajany, opisującej metody i owoce rozwoju Bodhisattwy; 2) duchowy nauczyciel, dający szczegółowe instrukcje i 3) święte miejsca, w których Bodhisattwowie pielęgnowali Bodhicittę. W Indiach istnieje wiele miejsc pielgrzymek, w których znakomici kontemplatorzy osiągnęli owoce duchowej praktyki. Zwłaszcza Bodhgaja, gdzie

Budda Szakjamuni osiągnął pełne oświecenie, uważa się za miejsce sprzyjające doskonaleniu rozwoju. Pątnicy odwiedzają również miejsca, gdzie Budda się urodził (Lumbini), po raz pierwszy obrócił kołem Dharmy (Sarnath) i opuścił ten świat (Kuszinagar)”.

²⁵Tyb.: „Opatów klasztorów, nauczycieli i uczniów”.

²⁶Szczegółowe objaśnienia o Schronieniu (patrz: Cze Tsonkapa: *Wielki przewodnik na stopniowej ścieżce do Oświecenia*, w. 223-269, oraz Karma Agwan Jondan Czamtsho: *Pochodnia wiary*, T.1, w. 104-111).

²⁷Sanskryt.: „Wszystkie przestępstwa, których ja, niktzemnik, dopuściłem się lub zmusiłem do ich popełnienia innych, w tym i poprzednich żywotach na przestrzeni nie mającej początku sansary, i wszystko, w czym zaślepiony znajdowałem przyjemność, tym samym szkodząc sobie samemu, dręczony wyrzutami sumienia, wszystkie złe czyny, wyznaje [Opiekunom]”.

²⁸Szantidewa mówi o swoich rodzicach z tych i przeszłych żywotów.

²⁹Sanskryt.: „Śmierć nie patrzy, czy zakończyłeś swe sprawy, czy nie. Tej zdrajczynie nie może zaufać ni zdrowy, ni chory, gdyż uderza ona niespodzianie, jak grom z jasnego nieba”.

³⁰Tyb.: „Jak zatem podobni mnie mogą uniknąć śmierci?”.

³¹Tyb.: „Z powodu tego nietrwałego życia”.

³²Tyb.: „Co dopiero mówić o mękach [człowieka], schwytanego przez okrutnych wysłanników Jamy, sparaliżowanego potwornym strachem?”.

³³Sanskryt.: „zaciemnienie”.

³⁴Tyb.: „Ofiarowuję swoje ciało Mandziughoszy”.

³⁵W: *Pañjikâ*, w. 33, jaksze, rakszasy i inne.

³⁶Tyb.: „Szukam schronienia w Wadźrapani, widząc go, źli posłańcy Jamy w przerażeniu rozbiegają się na wszystkie świata strony”.

³⁷Sanskryt.: „A już tym bardziej, jeśli dotknęły go czterysta cztery choroby”.

³⁸Według *Pañjikâ*, w. 34, w tym wierszu dopatruje się aluzji do dżataki o Padmaku, królu Raszi. „Tak słyszałem. Dawno, dawno temu, kiedy Bhagawan był jeszcze Bodhisattwą, w królestwie Raszi panował król o imieniu Padma. W tych czasach wszyscy ludzie w Dżambudwipie cierpieli na straszną, śmiertelną chorobę. Wówczas pomyśleli: Nasz władca, wielce miłosierny król, znajdzie jakiś środek zaradczy. Powinniśmy powiedzieć mu o naszych cierpieniach: 'O, Wielki władco, oto co dzieje się z nami. Pomóż nam Panie, pragnący naszej pomyślności'. Serce króla przepeniało współczucie, nie mógł spokojnie patrzeć na ich męki, rozkazał więc lekarzom: 'Jak najprędzej uwolnijcie ludzi od cierpień, powodowanych tą chorobą'. Lekarze obiecali wykonać rozkaz, zagłębili się w medyczne traktaty, ale nie znaleźli żadnego lekarstwa, oprócz świeżego mięsa ryby zwanej Rohita... Ta dżataka stanowi opis ziemskiego życia (...)"

³⁹Zgodnie z *Pañjikâ*, w. 35, przepaść głęboka na tysiąc jodżan to piekło Awiczi (zob. glossarium). Zgodnie z Encyklopedią Wschodu [wyd. Rrok...] *Jodżana* [ang. yojana] to starożytna miara odległości, tj. mile czy kilometry, ok. 25-30km, czyli dystans jaki może przejść człowiek w ciągu jednego dnia.

⁴⁰Istnieją dwa rodzaje zgubnych działań: 1) 10 czynów, o zgubnej naturze (*prakṣtyâ-vadya*): zabójstwo, przyswojenie sobie cudzej własności, rozpusta, kłamstwo, obmowa, niegodziwość (złe intencje), chciwość, fałszywe poglądy (patrz: Cze Tsonkapa: *Wielki przewodnik na stopniowej ścieżce do Oświecenia*. T.1., w. 277-299, oraz Karma Agvan Jondan Czamtsho: *Pochodnia wiary*, w. 93); 2) zgubne działania, związane z naruszeniem ślubów i przyrzeczeń (sanskryt.: *prajñāpty-avadya*). Działania pierwszej kategorii są zgubne dla wszystkich istot, działania drugiej – dotyczą tylko tych, którzy zobowiązali określonymi ślubami lub obietnicami.

Rozdział III

Wzbudzenie Bodhicitty⁴¹

- 103 Wielką radość odnajduję
W cnocie, która ujmuje cierpień
Istotom z niższych światów
I napełnia szczęściem potrzebujących pomocy.
- 104 Raduję się z zebranych zasług,
Sprzyjających Przebudzeniu.
Pragnę, aby wszystkie czujące istoty
Całkowicie wyzwoliły się z cierpień samsary.
- 105 Radością napełnia mnie Przebudzenie Opiekunów
I duchowy poziom Synów Buddów.
- 106 Wielkie szczęście i radość znajduję
W dobroczynnej Bodhicittcie, bezbrzeżnej jak ocean,
Który przynosi błogość i pożytek
Wszystkiemu co żyje.
- 107 Złożywszy dłonie na sercu, błagam
Doskonałych Buddów wszystkich stron świata:
„Zapalcie Pochodnię Dharmy
Wszystkim cierpiącym z powodu zaciemnień”.
- 108 Składam dłonie na sercu i błagam
Zwycięzców, pragnących odejść w Nirwanę:
„Bądźcie z nami przez niezliczone kalpy,
Nie opuszczajcie żyjących w mroku!”
- 109 Niechaj mocą zasługi,
Którą zebrałem, wznosząc tę [modlitwę]⁴²,
Wszyscy żyjący
Całkowicie uwolnią się od wszelkich cierpień.
- 110 Niechaj stanę się lekarzem i lekarstwem
Dla potrzebujących pomocy,
Niechaj będę ich opiekunem,
Dopóki każdy z nich nie ozdrowieje.
- 111 Niechaj zdołam deszczem jadła i napojów
Zaspokoić cierpiących głód i pragnienie,
A w głodowe kalpy⁴³
Niech ja sam stanę się pokarmem i wodą.

- 112 Niechaj dla biednych stanę się
Skarbcem niewyczerpanym.
Niechaj zamienię się we wszystko, czego im trzeba,
Chcę, aby zawsze mieli mnie pod ręką.
- 113 Bez najmniejszego żalu,
Oddaję swe ciało, to, co posiadam
I wszystkie zasługi trzech czasów
Dla dobra wszystkich żyjących.
- 114 Nirwana to wyrzeczenie się wszystkiego,
Nirwana to cel moich poszukiwań.
I jeśli trzeba wszystko odrzucić,
To lepiej rozdać to innym istotom.
- 115 Oddałem swoje ciało
Dla szczęścia wszystkich żyjących.
Niech robią z nim, co chcą –
Biją, poniżają, pozbawią życia.
- 116 Niech bawią się moim ciałem,
Wystawią je na śmiech i potępienie.
Co mi do tego?
Wszak oddałem im swe ciało⁴⁴.
- 117 Niech postępują z nim, jak chcą
Byle nie zaszkodziło to im samym.
Ktokolwiek zwróci się do mnie,
Zawsze odniesie z tego korzyść.
- 118 Jeśli w tych, którzy zetkną się ze mną,
Zrodzi się zła albo gniewna myśl,
Niech nawet ona stanie się wiecznym źródłem
Spełnienia wszelkich ich pragnień⁴⁵.
- 119 Niechaj wszystkim tym, którzy
Mnie znieważają, którzy drwią ze mnie
Albo przysparzają innego zła,
Przypadnie w udziale szczęście pełnego Przebudzenia.
- 120 Niechaj będę obrońcą bezbronnych,
Przewodnikiem zbłąkanych,
Niechaj stanę się mostem, łodzią i tratwą
Dla tych, którzy chcą dotrzeć na ten brzeg⁴⁶.

- 121 Niech stanę się wyspą dla tych, co łąd ujrzyć pragną
I pochodnią dla szukających światła.
Niech będę łóżem dla znużonych
I sługą dla potrzebujących pomocy.
- 122 Niech stanę się magicznym kamieniem⁴⁷, cennym naczyniem⁴⁸,
Skuteczną mantrą i lekarstwem na wszelkie choroby.
Niech będę drzewem, spełniającym wszystkie życzenia,
I rogiem obfitości⁴⁹ dla wszystkich żyjących.
- 123 Tak, jak ziemia i inne elementy,
Dają rozmaite korzyści
Niezliczonym istotom
Bezkresnych przestworzy⁵⁰,
- 124 Tak i ja niech będę źródłem życia
Dla czujących istot
Z różnych kierunków przestrzeni,
Dopóki wszystkie nie osiągną Nirwany.
- 125 Tak, jak Sugatowie przeszłości
Zaszczepili Bodhicittę w swoich sercach
I, krok za krokiem, wykonywali
Praktyki Bodhisattwów,
- 126 Tak i ja dla pomyślności wszystkich żyjących,
Zdołam wzbudzić Bodhicittę
I, krok za krokiem,
Zacznę wykonywać te praktyki.
- 127 Rozumni, którzy, osiągnąwszy jasność,
Wzbudzili Bodhicittę,
Powinni wysławiać ją tak,
Aby bezustannie wzrastała:
- 128 Obecne moje życie jest owocem,
Dzięki szczęśliwym okolicznościom przybrałem ludzką postać.
Dzisiaj odrodziłem się w rodzinie Buddy,
I teraz jestem jednym z jego Synów.
- 129 Dlatego powinienem
Czynić tylko to, co godne mej rodziny.
Nie chcę splamić
Tego nieskazitelnego rodu.

- 130 Jestem jak ślepiec,
Który odnalazł perłę na śmietniku,
Jakimś niepojętym cudem
Bodhiczitta zakielkowała we mnie.
- 131 To najlepsza na świecie amrita,
Zwyciężająca śmierć⁵¹.
To niewyczerpana skarbnica,
Wyzwalająca świat z ubóstwa.
- 132 To uniwersalne lekarstwo
Ratujące świat od chorób.
To drzewo, pod którym odpoczywają wszystkie istoty,
Zmęczone tułaczką po ścieżkach bytu.
- 133 To most dla wszystkich istot
Wyprowadzający z niedoli ku wolności.
To wschodzący księżyc umysłu,
Którego promienie koją cierpienia, zrodzone z zaciemnień.
- 134 To wielka gwiazda,
[Której światło] na wieki rozprasza mrok niewiedzy we wszechświecie.
To świeże masło
Pozyskane z mleka prawdziwej Dharmy.
- 135 Dla karawany istot, błądzących po ścieżkach bytu
I pragnących zaznać szczęścia,
To święto przynoszące bezmierną radość
Wszystkim przybyłym gościom.
- 136 W obecności wszystkich Opiekunów
Przywołuję dzisiaj cały świat,
Aby zaznał ziemskiej radości i stanu Sugatów.
Niechaj radują się bogowie, asurowie i wszystkie istoty!

Taki jest trzeci rozdział *Bodhiczaria-awatara*, zatytułowany *Wzbudzenie Bodhiczitty*.

Przypisy

⁴¹Sanskryt.: bodhicitta-parigraha. Warianty tłumaczenia – opanowanie Bodhicitty; pielęgnowanie Bodhicitty itp.

⁴²Według Geshe Kelsang Gyatso: „recytując tę [modlitwę]” oznacza „recytując siedmioletnią modlitwę”. Modlitwa ta to uświęcony tradycją sposób na oczyszczenie się ze zła, zebranie zasługi i przygotowanie umysłu do wzbudzenia Bodhicitty. Jej trzy pierwsze części zostały opisane w rozdziale II. Są to: 1) pokłony, 2) ofiarowanie, 3) uświadomienie sobie wyrządzonego zła. W części III Szantidewa nawiązuje do czterech pozostałych części tej modlitwy: 4) dzielenia się radością z powodu cnót innych, 5) prośby do Buddów o poruszenie kołem Dharmy, 6) prośby do Buddów o nieodchodzenie w Nirwanę i 7) poświęcenia zasług. Każda z części siedmioletniej modlitwy odnosi się do określonych zaciemnień. Praktykowanie pokłonów niszczy dumę, a praktyka ofiarowania – chciwość. Uświadomienie sobie wyrządzonego zła eliminuje trzy podstawowe trucizny – niewiedzę, przywiązanie i gniew, ale przede wszystkim skierowane jest przeciwko niewiedzy. Radość z cnót innych usuwa zawiść, a prośba do Buddów o poruszenie kołem Dharmy pomaga pozbyć się fałszywych poglądów. Błagając Buddów o to, by nie odchodzili w Nirwanę, likwidujemy niebezpieczeństwa i przeszkody pojawiające się w naszym życiu i zasiewamy ziarna, które – gdy dojrzeją – pozwolą nam uzyskać ciało Buddy. Poświęcenie zasług wszystkim żyjącym istotom pozwala przezwyciężyć przywiązanie do własnego „ja”.

⁴³Sanskryt.: antarakalpa – okres upadku, w którym ludzkie życie trwa tylko dziesięć lat. Charakteryzuje go skrajna niestabilność i głód.

⁴⁴Tyb.: „Skoro już oddałem im [ciało], po co się z nim cackać?”.

⁴⁵Tyb.: „Jeśli w tych, którzy spojrzą na mnie, zrodzi się wiara albo gniew, niech stanie się to wiecznym źródłem spełnienia wszystkich ich pragnień”.

⁴⁶Wszystkie te określenia często spotyka się w sutrach, gdzie „obroncą i przewodnikiem” nazywa się Buddę, a „mostem, łodzią i tratwą” – świętą Dhammę.

⁴⁷Według buddyjskiej kosmologii na południe od góry Meru znajduje się Ośmiokątny Klejnot Spełniający Życzenia, jasny jak promień słońca, blaskiem sięgającego w nieskończoność (patrz: Karma Agwan Jonten Gyatso. Pochodnia wiary).

⁴⁸Na północny zachód od góry Meru znajduje się cudowne naczynie ze skarbami, w którym ukryte jest nieprzebrane bogactwo drogocennych klejnotów, między innymi szafirów (patrz: Karma Agwan Jonten Gyatso. Pochodnia wiary).

⁴⁹Dosłownie: „krowa obfitości”. Na zachód od góry Meru żyje Stado Krów Dostatku, z których mlekiem sączy się wszystko, czego się tylko zapragnie (patrz: Karma Agwan Jonten Gyatso. Pochodnia wiary).

⁵⁰Cztery pierwotne elementy (sanskryt. mahâbhūta) – ziemia, woda, ogień, wiatr. Tyb.: „Jak wszechogarniająca przestrzeń, ziemia i pozostałe wielkie elementy, niechaj i ja stanę się źródłem życia dla wszystkich niezliczonych istot”.

⁵¹Tyb.: „To najlepszy eliksir życia, zwyciężający Władcę Śmierci”.

Rozdział IV

Samokontrola⁵²

- 137 Utwierdzony w Bodhicittcie
Syn Zwycięzcy nie może już z drogi zawrócić.
Ciągłe dbać musi,
Aby nie odejść od praktyki.
- 138 Nawet związani przysięga,
Koniecznie rozważcie na nowo –
Czy podjąć pochopne i
Nieprzemysłane działania.
- 139 Jak można wątpić w to,
Co z wielką mądrością kontemplowali
Buddowie i ich Synowie,
I ja sam kontemplowałem w miarę sił swoich?
- 140 Jeśli złożyłem obietnicę,
I nie dotrzymam jej,
Oszukam wszystkich żyjących.
Jaki los mnie wtedy czeka?
- 141 Powiedziano, że człowiek,
Który zamierza podarować choćby drobiazg,
I nie spełni swego zamiaru,
Odrodzi się jako głodny duch⁵³.
- 142 Gdy szczerze zapraszam wszystkie istoty,
By zakosztowały niezrównanego szczęścia,
Po czym zwodzę je,
Czy uzyskam szczęśliwe odrodzenie?
- 143 Tylko Wszechwiedzący zna sens
Niepojętych działań tych,
Co porzucają Bodhicittę
I pomimo to osiągają Wyzwolenie⁵⁴.
- 144 Dla Bodhisattwy
To najgorszy upadek.
Jeśli jednak się zdarzy,
Zagrozi pomyślności wszystkich istot.
- 145 Gdyby inni choć przez chwilę
Utrudniali mu szlachetne działania,
Staną się przeszkodą powszechnego dobrobytu
I nie będzie końca ich odrodzeniom w niższych światach.

- 146 Przysparzając zgryzot choć jednej istocie,
Wyrządzam sobie niepowetowaną szkodę,
A cóż dopiero mówić o wszystkich stworzeniach,
Których ilość jest niezmierna jak przestrzeń⁵⁵?
- 147 Ci, którzy wzbudzili w sobie Bodhicittę,
A potem niweczą to złymi nawykami,
Krażą w kołowrocie życia
I długo nie osiągają poziomu Bodhisattwy.
- 148 Dlatego z powagą będę
Dotrzymywał obietnic.
Bo jeśli już dziś się nie postaram,
Zacznę się staczać coraz niżej.
- 149 Niezliczeni Buddowie przybywali do naszego świata
Dla dobra wszystkich istot.
Z powodu moich wad
Nie zaznałem ich miłości.
- 150 Postępując tak nadal,
Bez końca będę doświadcział
Cierpień złego losu, chorób, śmierci,
Niewoli i obrażeń ciała.
- 151 Wyjątkowo rzadko pojawia się Tathagata,
Wiara, ludzkie ciało
I możliwość niesienia dobra.
Kiedyż znów osiągnę to wszystko?
- 152 Dziś jestem syty i zdrowy,
I umysł mam jasny jak słońce.
Ale życie jest złudne i krótkie,
A to ciało jak rzecz pożyczona na chwilę.
- 153 Postępując jak dotąd,
Nie zdołam już zyskać
Cennego ludzkiego odrodzenia.
[A w innych światach] będę siał zło, nie dobro.
- 154 Skoro dziś mam szczęście czynić dobro,
A mimo to postępuję niewłaściwie,
To co wskóram
Spowity mrokiem cierpień złego losu?

- 155 Jeżeli tam nie zdziałam nic dobrego,
Niechybnie przybędzie mi wad,
I wówczas przez miliony kalp
Nie usłyszę nawet słowa o „dobrym życiu”.
- 156 Oto dlaczego Błogosławiony rzekł,
Że równie trudno żółwiowi wsunąć szyję
W obręcz gnaną przez otchłanianie oceanu,
Jak niewiarygodnie trudno uzyskać ludzkie ciało⁵⁶.
- 157 Skoro nawet jeden przejaw zła
Przyplącam całą kalpą w piekle Awiczi,
Nie mam co marzyć o dobrym losie, bo
Zbyt wiele zła zebrałem od czasu bez początku.
- 158 Przejście przez męki piekielne
Nie zapewni mi wyzwolenia,
Bowiem doświadczać ich,
Przysporzę na nowo wiele zła.
- 159 Mam tak cenne odrodzenie,
I nie robię nic dobrego.
Czy można bardziej zbłądzić?
Co głupszego być może?
- 160 Jeśli jestem tego świadom,
I mimo to trwam w lenistwie z głupoty,
To w godzinę śmierci
Ogarnie mnie wielki żal.
- 161 Ciało me będzie przez wieki płonąć
W nieznośnym ogniu piekielnym,
A żar dokuczliwych wyrzutów sumienia
Będzie dręczył mój nieokiełznany umysł.⁵⁷
- 162 Jakimś niepojętym cudem
Zyskałem tak rzadkie, błogosławione odrodzenie.
I jeśli teraz, świadom tego,
Znów skazuję się na męki piekielne,
- 163 To chyba ktoś urok na mnie rzucił,
Żem zatracił własną wolę
I nie wiem, co przyćmiło mój umysł?
Co oładnęło mym ciałem?

- 164 Wszak moi wrogowie – nienawiść i namiętność
Nie mają rąk ani nóg,
Ni mądrości, ni odwagi,
Jak zatem zamienili mnie w niewolnika?
- 165 Goszcząc w moim umyśle,
Rade mi szkodzą.
Znoszę ich przecie bez gniewu, cierpliwie,
Choć cierpliwość to haniebna i zbyteczna.
- 166 Nawet gdyby wszyscy bogowie i ludzie⁵⁸
Sprzysięgli się przeciwko mnie,
Nie zdołają mnie strącić
W huczące płomienie piekła Awiczi.
- 167 Lecz zaciemnienia – potężni wrogowie
Precz spychają mnie w piekło,
Gdzie nie ostałby się nawet popiół
Z Sumeru – Króla Gór.
- 168 Żaden wróg nie będzie
Gnębił mnie tak długo,
Jak moi wrogowie – zaciemnienia,
Wieczni towarzysze od czasu bez początku.
- 169 Wszystkie istoty, które szanujemy,
Odpłacą dobrem za dobro i szczęście nam przyniosą.
Lecz jeśli wielbimy swe zaciemnienia,
W zamian cierpienia tylko dostaniemy.
- 170 Czy mogę znaleźć szczęście w kołowrocie życia,
Skoro w moim sercu bezpieczny kąt gotowy
Dla mych odwiecznych wrogów,
Którzy mnożą wszystko, co szkodliwe?
- 171 Czy mogę liczyć na szczęście
Jeśli w sercu mym, co w sieć pożądlivości oplecione,
Mieszkają owi strażnicy więzienia – samsary –
Kaci i oprawcy piekielnych światów?
- 172 Dopóki na własne oczy nie ujrzę ich końca,
Dopóty nie spocznę.
Najmniejsza zniewaga wywołuje gniew pyszałków.
Nie zasną spokojnie, nim nie zniszczą wroga.

- 173 W wirze walki namiętnie chcą zniszczyć tych,
Których zaciemnienia i tak skazują na cierpienia w czas śmierci,
Nie dostrzegają ran od kopii i strzał
I nie opuszczają pola walki dopóty, dopóki nie osiągną celu.
- 174 Zdecydowałem się pokonać mych nieodłącznych wrogów,
Od niepamiętnych czasów skazujących mnie na męki.
Teraz już nawet setki cierpień
Nie złamię mej woli.
- 175 Skoro szramy od kopii i strzał nędznych wrogów
Ludzie noszą na ciele jak ozdoby,
Czemu, dążąc do wielkiego celu,
Uważam swoje cierpienie za zło?
- 176 Rybacy, rzeźnicy i rolnicy
W trosce o własną skórę
Cierpliwie znoszą upał i chłód.
Czemu ja nie trwam cierpliwie dla pożytku wszystkich żyjących?
- 177 Kiedy obiecałem uwolnić od zaciemnień
Wszystkie istoty obecne
W dziesięciu kierunkach przestrzeni,
Nie byłem wolny od własnych zaciemnień.
- 178 Czyż nie było szaleństwem składanie obietnic
Bez pewności, że zdołam je spełnić?
Skoro jednak dałem słowo, nigdy już nie zaprzestane
Walki ze swymi zaciemnieniami.
- 179 Całkowicie oddam się tej walce.
Powodowany nienawiścią, zetnę się z nimi w boju!
Niech tymczasem zaciemnienie to tkwi we mnie,
Gdyż prowadzi do zniszczenia pozostałych.
- 180 Lepiej spłonąć, stracić głowę,
Paść ofiarą mordercy,
Niż poddać się moim wrogom –
Wszechobecnym zaciemnieniom.
- 181 Zwykły wróg przegnany z kraju,
Znajdzie przystań w innym państwie,
A odzyskawszy siły znów powróci.
Inaczej postępują moi wrogowie – zaciemnienia.

- 182 Pokonane zaciemnienia! Gdzie się udacie,
Kiedy okiem mądrości przepędzę was ze swego umysłu?
Gdzie się ukryjecie, by ponownie zadać mi cios?
A ja, niemądry, znowu nie podejmuję [tego] trudu.
- 183 Zaciemnień nie odnajdziesz w przedmiotach ni w organach zmysłów,
Między nimi, ani nigdzie indziej.
Gdzież przebywają, zadając straty całemu światu?
To tylko iluzja, a więc
Wyrzuć strach z serca i dąż wytrwale ku mądrości.
Po co bez powodu skazywać się na męki piekieł?
- 184 Zatem, przemyślawszy wszystko starannie,
Powinienem dokładnie stosować się do powyższych pouczeń.
Bo czyż uzdrowi chorego lekarstwo,
Jeśli nie słucha rad lekarza⁵⁹?

Przypisy

⁵²Sanskrit.: bodhicitta – apramâda. Warianty tłumaczenia – 'brak [nieobecność] niedbałości i nieuważności'.

⁵³*Saddharmasmritjupasthana-sutra*, Thog-me Zang-po: *The Ocean of Good Explanation, a Commentary to (Shantideva's) Guide to the Bodhisattva's Way of Life (Byang.chub sems.dpa'i spyod.pa.la 'jug.pa'i 'grel.pa (legs.par bshad.pa'i rgya.mtsho))*, Sarnath, 1974, w. 57 (Dalej: *Thog*) „Jeżeli człowiek zachowa dla siebie nawet najdrobniejszą rzecz, którą wcześniej zamierzał oddać innej osobie, może odrodzić się jako głodny duch. A jeśli obiecał cokolwiek dać komuś i nie dotrzymał słowa, to może odrodzić się piekło”.

⁵⁴Według Geshe Kelsang Gyatso, *Meaningful to Behold. A commentary to Shantideva's Guide to the Bodhisattva's Way of Life*. London: Tharpa Publications, 1989, w. 109, „(...) za ilustrację tego wersu może służyć znana historia o uczniu Buddy, Szariputrze, opisana w *Saddharmapundarika-sutrze*. Szariputra był zwolennikiem Mahajany i na tej ścieżce osiągnął duże powodzenie. Pewnego razu pojawił się przed nim demon, który, chcąc go sprawdzić i doprowadzić do upadku, poprosił praktykującego, aby oddał mu swoją prawą rękę. W odpowiedzi na to Szariputra odciął prawą rękę i wręczył ją demonowi. Demon, rozwścieczony, odmówił przyjęcia ofiary: 'Jak śmiesz składać ofiarę lewą ręką! Czy wiesz, co to szacunek?!' – wykrzyknął demon. Szariputra był głęboko rozgoryczony: 'Jeśli żywe istoty są tak niemądre, jak mogę przynieść im pożytek?' – pomyślał. Wraz z tą myślą porzucił Bodhicittę i wrócił na drogę Hinajany. W efekcie osiągnął owoc swoich poszukiwań i stan arhata przez jedno życie”.

⁵⁵*Prasantawiniszczajapratiharija-sutra*, *Thog.*, w. 59: „(...) Gdyby jakiś człowiek zabił wszystkie stworzenia świata i przywłaszczył sobie ich mienie, a inny przeszkodził Bodhisattwie w przysporzeniu choćby najmniejszego dobrodziejstwa, na przykład podzieleniu się ze zwierzęciem kawałkiem jada, to zbrodnia tego drugiego byłaby nieporównanie większa niż pierwszego, bo dokonanie jej stanowiłoby przeszkodę dla dobrodziejstwa sprzyjającego pojawieniu się Buddy (...)”.

⁵⁶*Yang dag.par ldan.pa'pa'i lung*, *Thog.*, w. 61 i dalej: „(...) O, mnisi, wyobraźcie sobie, że całą ogromną ziemię pokrył ocean, na którego powierzchni unosi się samotna obręcz, miotana wiatrem na wszystkie strony. Wyobraźcie też sobie, że w głębinach oceanu mieszka ślepy żółw i powiedzcie mi, czy łatwo byłoby mu, wypływając na powierzchnię raz na sto lat, trafić głową w tę obręcz? O nie, Panie – odrzekli mnisi. I wówczas Pan powiedział: (...) Tak samo, o mnisi, niewyobrażalnie trudno uzyskać odrodzenie w ludzkim ciele”.

⁵⁷Tyb.: „(...) I jeśli moje ciało przez wieki będzie płonąć w nieznośnych płomieniach piekła, to nieuchronnie ogień wyrzutów sumienia, które są nie do wytrzymania, będzie dręczył mój umysł”.

⁵⁸Tyb.: „(...) Nawet gdyby wszyscy bogowie i asurowie (...)”.

⁵⁹Buddę tradycyjnie porównywano do lekarza, który proponuje lekarstwo (oświecenie)

na wszystkie cierpienia świata. Z tego punktu widzenia warto rozważyć Cztery Szlachetne Prawdy – podstawy buddyzmu. prawdę o cierpieniu można rozpatrywać jako diagnozę, prawdę o przyczynach cierpienia jak określenie powodu choroby, prawdę o przekroczeniu cierpienia jako lekarską konkluzję, że choroba jest uleczalna, a prawdę o Drodze jako opisanie metod leczenia (patrz: *Birnbaum Raoul: The Healing Buddha*, Boston, 1989).

Rozdział VI

Paramita cierpliwości⁶⁰

- 185 Jakiegokolwiek zasługi
Zgromadzilibyśmy przez tysiąc kalp,
Czy to pokłony, czy ofiary dla Sugatów⁶¹,
Nagły wybuch gniewu może wszystko zniweczyć.
- 186 Nie ma zła gorszego niż nienawiść
I poświęcenia większego niż cierpliwość⁶².
Dlatego pilnie ćwicz się w cierpliwości,
Korzystając z wszelkich sposobów.
- 187 Umysł nie doświadczy spokoju,
Nie znajdzie szczęścia ni radości,
Nie zazna snu, utraci stabilność,
Jeśli gniew przeszywa serce.
- 188 Człowiek przepelniony nienawiścią
Może nawet zginać z rąk tych,
Których obdarza
Bogactwem i zaszczytami.
- 189 Bliscy i przyjaciele pełni będą obaw,
Nawet gdy doświadczą jego szczodrości, nie będą mu oddani.
Słowem – nic nie da szczęścia
Gniewnemu człowiekowi.
- 190 Każdy, kto rozpozna wroga w gniewie,
Który powoduje takie cierpienia,
I pokona go w uporczywej walce,
Zazna szczęścia i tutaj, i w innych światach.
- 191 Niezadowolenie rodzące się we mnie,
Kiedy coś dzieje się wbrew mojej woli,
Lub przeszkadza w spełnieniu moich pragnień,
To strawa dla niszczącego mnie gniewu.
- 192 Dlatego muszę pozbawić stawy
Tego nieprzyjaciela,
Bo to właśnie on
Przysparza mi kłopotów.
- 193 Cokolwiek przyniesie los
Niech niezmienna będzie moja radość,
Gdyż strapiony nie osiągnę celu,
I zaprzepaszczę swój potencjał.

- 194 Po co się martwić,
Jeśli wszystko można jeszcze naprawić?
Po co się martwić,
Jeśli niczego naprawić już nie można⁶³?
- 195 Ani sobie, ani swoim przyjaciółom
Nie życzysz cierpienia i wzdąry,
Hańby i zniewag.
Wrogom – wręcz odwrotnie.
- 196 Niech niezachwiany będzie mój umysł!
Przyczyn szczęścia jest niewiele,
Przyczyn cierpienia bez liku,
Ale bez cierpień nie
uwolnię się z kołowrotu życia.
- 197 Asceci z Karnatu i synowie bogini Kali
Na darmo ofiarowują swe ciała na stos i pod miecz⁶⁴.
A mnie zbraknąć miałyby odwagi
W dążeniu do Oświecenia?
- 198 Nie ma nic, czego stopniowo nie można się nauczyć⁶⁵.
Gdy nawykniesz do przewycięzania
Drobnych cierpień,
Zdołasz wytrzymać wielkie męki.
- 199 Czyż nie uważasz za błahostki
Takich cierpień,
Jak ukąszenia żuków, gzów i komarów⁶⁶,
Pragnienie, głód i wysypka na skórze?
- 200 Znoś cierpliwie
Upał i chłód, wiatr i deszcz,
Podróże i choroby, przemoc i niewolę,
Bo inaczej twoje cierpienia będą się mnożyć.
- 201 Jedni, widząc własną krew,
Nabierają szczególnej odwagi i opanowania.
Inni zaś, widząc krew cudzą,
Tracą przytomność.
- 202 Zarówno opanowanie, jak i małoduszność
Biorą początek w umyśle.
Nie poddawaj się więc cierpieniom
I przewycięzaj swój ból.

- 203 Nawet cierpiąc mędrcy zachowują
Jasny i niezmałcony umysł.
W żadnej bitwie nie brak udręki,
Bo to starcie z zaciemnieniami⁶⁷.
- 204 Bohaterami zważ tych, którzy
Nie zważając na cierpienia,
Pokonują swych wrogów – nienawiść i pożądanie.
Zaś pozostali tracą tylko siły.
- 205 Cierpienie ma również dobre strony,
Poskramia naszą dumę,
Budzi współczucie do wszystkich istot w sansarze,
Lęk przed upadkiem i dążenie ku Zwycięzcom⁶⁸.
- 206 Jeżeli nie jestem zły na żółtaczkę,
Przyczynę straszliwych męczarni,
Czegóż miałbym złościć się na żyjących,
Skoro i oni padli ofiarą uwarunkowań?
- 207 Chociaż nikt nie chce chorować,
Choroby wciąż nas nękają.
Podobnie jest z gniewem: nikt go nie chce,
A on wybucha wbrew naszej woli⁶⁹.
- 208 Ludzie nie myślą: „O, rozgniewam się”,
Bezwiednie wpadają w szał.
Tak samo wybucha gniew,
Bez zamysłu: „Oto powstanę”.
- 209 Całe zło tego świata
I wszystkie zgryzoty
Powstają z powodu uwarunkowań.
Nic nie pojawia się samo z siebie.
- 210 Zaistniałe warunki
Nie są zamierzeniem:
„Niech powstanie...”
Ani ich efekt
Nie jest zamierzeniem: „Niech się stanę...”
- 211 To, co wydaje się pramaterią⁷⁰,
I to, co opisywane jest jako „ja”,
Nie przychodzi na świat z myślą:
„Oto powstanę”.

- 212 Skoro nie powstają, to i nie istnieją,
Jakże mogą chcieć się pojawić?
Gdyby [„ja”] było stale związane
z obiektami [postrzegania]
[Związek] ten nigdy by się nie kończył.
- 213 Gdyby atman był wieczny⁷¹,
Byłby bierny jak przestrzeń.
I nawet gdyby znalazł się w innych warunkach,
Jaką aktywność on, niezmienny – mógłby podjąć?
- 214 Jak atman może działać,
Jeśli w chwili działania jest taki, jak był?
Jeśli więc wykonuje on działanie siłą związku [z czymś innym],
To czy jest przyczyną [działania]?
- 215 Wszystko więc zależy od określonych [przyczyn],
Które również od czegoś zależą.
Po co, zrozumiawszy to, gniewać się
Na zjawiska podobne do miraży?
- 216 Czy więc poskramianie gniewu jest głupie,
Kto i co miałoby go okiełznać⁷²?
Jest rozsądne, bo cierpienie odcina się⁷³
Siłą współzależnego powstawania.
- 217 Dlatego widząc wroga lub przyjaciela,
Który dokonuje występного czynu,
Zachowam niezmacony spokój,
Pamiętając, że: „To rezultat uwarunkowań”.
- 218 Gdyby wszystkie pragnienia
Spełniały się, wówczas
Nikt nie doznawałby cierpień,
Bo któż chciałby cierpieć?
- 219 Ludzie przez brak uwagi,
Ranią swe ciała o ostre przedmioty.
A pragnąc zdobyć kobiety i bogactwa,
Stają się zaciekli, tracą apetyt.
- 220 Są i tacy, którzy wieszają się,
Rzucają ze skał w przepaść,
Zażywają trujących i szkodliwych substancji,
Unicestwiają się niewłaściwym działaniem.

- 221 Jeśli pod wpływem zaciemnień
Pozbawiają życia nawet swe drogocenne „ja”,
To jak mogą nie wyrządzać szkody
Ciałom innych czujących istot?
- 222 Nawet jeśli nie współczujesz tym,
Którzy, zniewoleni zaciemnieniami,
Popołniają samobójstwo,
To czy możesz gniewać się na nich?
- 223 Jeśli natura niedojrzałych istot
Sprawia, że przysparzają one zła innym,
To gniew na nie jest tak samo niedorzeczny
Jak złość na ogień za to, że parzy.
- 224 Jeżeli wady tych istot są przypadkowe,
Zaś one same są dobre z natury,
To gniew na nie jest równie niedorzeczny,
Jak złość na niebo za to, że zasnuwa je dym.
- 225 Wściekam się nie na kij, powód mojego bólu,
Lecz na tego, kto mnie nim okłada.
Skoro jednak powoduje nim nienawiść –
Na nią powinienem się złościć.
- 226 W przeszłości sprawiałem
Taki sam ból innym istotom
I jeśli teraz one mi szkodzą,
Sam sobie na to zasłużyłem.
- 227 Miecz wroga i moje ciało –
Oto dwie przyczyny cierpienia.
Na kogo więc mam obrócić swój gniew:
Na miecz, w jego dłoni, czy na ciało, które sam noszę?
- 228 To ciało jest jak bolesny wrzód,
Dotknąć wytrzymać nie sposób.
Jeśli w zaślepieniu trzymam się go kurczowo,
Kogo mam winić, gdy przesywa je ból?
- 229 Jestem głupcem – nie chcę cierpieć,
A pragnę przyczyn cierpienia.
Jeśli więc cierpię z powodu moich wad,
Jakże mogę być zły na innych?

- 230 Swoimi postępkami wywołałem ten [ból],
I las drzew z liśćmi – mieczami,
I ptaki piekielnych światów⁷⁴,
Na kogo zatem mam się gniewać?
- 231 Moje własne czyny
Sprawiają, że inni mi szkodzą.
Z powodu moich działań idą oni w krainy piekieł.
Czyż nie jestem ich zgubą?
- 232 Dzięki nim pozbywam się
Liczyh wad, rozwijam cierpliwość,
A oni przeze mnie pogrążają się na wieki
W przerażających światach piekielnych.
- 233 Krzywdzę ich,
Chociaż mi pomagają.
Dlaczego więc, postępując tak podle,
Gniewasz się jeszcze, zajadły umyśle?
- 234 Jeśli mam czyste myśli,
Wyzwałam się z piekielnych światów.
Sam więc potrafię się uchronić,
Ale jak ocalić inne istoty?
- 235 Jeśli na zło odpowiem złem,
Im to nie pomoże,
Ja zaś naruszę normy etyczne
I po prawdziwym poświęceniu nie będzie ni śladu.
- 236 Skoro umysł jest bezcielesny
Nikt nie zdoła mu zaszkodzić.
To z powodu przywiązania do ciała
Targają nim cierpienia.
- 237 Ani pogarda, ani złe słowa,
Ani hańba
Nie szkodzą temu ciału.
Czemu zatem umysł tak szaleje?
- 238 Ani w tym, ani w kolejnym życiu
Wrogość innych istot
Nie zdoła mnie zniszczyć.
Czemu zatem tak od niej uciekam?

- 239 Czy nie dlatego, że ich niechęć
Przeszkadza mi zbić majątek?
I tak wszystko, co posiadam, przepadnie
I pozostaną mi tylko moje wady.
- 240 Byłoby lepiej umrzeć już dziś
Niż przeżyć długie i niegodziwe życie.
Przecież nawet długowiecznych
Nie ominie cierpienie śmierci.
- 241 Przypuśćmy, że ktoś budzi się ze snu,
W którym był szczęśliwy przez sto lat,
A ktoś inny budzi się ze snu,
W którym był szczęśliwy ledwie jedną chwilę.
- 242 Kiedy obaj się przebudzą,
Czy powróci błogość?
Tak samo życie, krótkie jest czy długie,
W chwili śmierci urwie się.
- 243 Nawet jeśli zgromadzę wiele dóbr
I spędzę beztrosko długie lata,
Zejdę z [tego świata] nagi,
Z pustymi rękoma i bez odzienia.
- 244 Korzystając z majątku
Mogę wykorzystać złe nawyki i zebrać zasługi.
Ale jeśli z tego powodu stanę się gniewny,
Czyż zasługa nie przepadnie i nie przybędzie mi wad?
- 245 Tym sposobem moje życie
Straci wszelką wartość.
No bo jaki sens ma życie kogoś,
Kto ciągle postępuje niewłaściwie?
- 246 Jeśli irytują cię oszczercy
Bo sprawiają, że inni stronią od ciebie,
To dlaczego nie oburzasz się
Kiedy oczerniają innych?
- 247 Jeżeli cierpliwie znosisz
Plotki o innych,
To czemu nie możesz znieść złych słów o sobie,
Przecież mówią one o powstawaniu zaciemnień?

- 248 Niemądrze jest gniewać się na ludzi
Co znieważają i oczerniają
Wizerunki, stupy i świętą Dharma,
Bowiem nie można zaszkodzić Buddom i Bodhisattwom.
- 249 Jak już wcześniej powiedziano,
Nie pozwalaj sobie na gniew wobec tych,
Którzy szkodzą nauczycielom, bliskim i przyjaciołom,
Zrozum, że wynika to z siły uwarunkowań.
- 250 Ożywione i nieożywione
Rani czujące istoty.
Dlaczego czujesz urazę tylko do żywych?
Znoś cierpliwie każde nieszczęście.
- 251 Jeden z niewiedzy czyni zło,
A drugi z niewiedzy wpada w gniew,
Którego nazwiemy nieskazitelnym,
A którego niktzemnikiem?
- 252 Po co robiłem kiedyś takie rzeczy,
Za które inni teraz mnie krzywdzą?
Wszyscy zbierają owoce swoich czynów,
Kim jestem, że chcę to zmienić?
- 253 Rozumiejąc to,
Powinienem gorliwie czynić dobro,
Aby wszystkie istoty wzajemnie
Darzyły się miłością.
- 254 Gdy ogień zajmie jeden dom
I gotów przerzucić się na drugi,
Usuwa się słomę i wszystko,
Co sprzyja pożodze.
- 255 Podobnie dzieje się, gdy płomień nienawiści
Ogarną umysł z powodu jego przywiązania.
Odrzuć je, nie zwlekaj,
W obawie, że zasługi twoje spłoną.
- 256 Czy to dobrze, gdy gotowemu na śmierć
Odejną tylko dłoń?
A jeśli za cenę ziemskich cierpień wybawisz się od piekła,
Czy to dobrze?

- 257 Jeśli przewyciężenie drobnych cierpień
Tego życia jest ponad twoje siły,
Dlaczego nie odrzucisz gniewu,
Źródła piekielnych męczarni?
- 258 Z powodu gniewu⁷⁵
Tysiące razy płonąłem w piekle,
Ale nie przyniosło to pożytku
Ani mnie, ani innym.
- 259 Cierpienia [tego życia] nie mogą się równać z [mękami piekieł]
I przynoszą wielkie korzyści.
Trzeba mi tylko cieszyć się z takiego cierpienia,
Ponieważ uwalnia wszystkich od męki.
- 260 Kiedy ktoś doznaje radości i szczęścia,
Wychwalając zalety innych istot,
Dlaczego i ty, o umyśle, nie cieszysz się,
Sławiąc ich?
- 261 Radość, której doświadczasz [chwaląc inne istoty],
To źródło czystego zadowolenia.
Nie bronią jej Doskonali.
To najlepszy sposób, by przyciągnąć innych.
- 262 Jeśli nie chcesz być świadkiem szczęścia innych,
Sądząc, że jest ono tylko ich udziałem,
Przestań im płacić i dawać prezenty,
Ale pamiętaj, że źle to wpłynie na przejawione i nieprzejawione⁷⁶.
- 263 Kiedy wychwalają twoje zalety,
Pragniesz dzielić tve szczęście z innymi.
Ale kiedy chwalą innych,
Sam nie jesteś zdolny do radości.
- 264 Życząc szczęścia wszystkim istotom
Wzbudziłeś Bodhicittę.
Jakże więc możesz być zły,
Kiedy one same znajdują szczęście?
- 265 Jeśli pragniesz, aby wszystkie istoty
Stały się Buddami czczonymi w trzech światach⁷⁷,
Czemu się trapisz,
Kiedy oddają im honory tu, na Ziemi?

- 266 Gdy krewny, którym się opiekujesz
Sam znajdzie środki na życie,
To czy masz mu to za złe,
Czy będziesz się cieszyć?
- 267 Jeśli nawet tyle nie życzysz innym istotom,
To czy możesz życzyć im Oświecenia?
Czy Bodhiczitta jest w kimś,
Kogo złości, że innym powodzi się lepiej?
- 268 Po co obdarzasz innych?
Czy prezent trafi w cudze ręce
Czy zostanie w twoim domu –
Sam nic nie zyskasz⁷⁸!
- 269 Powiedz, dlaczego nie gniewasz się
[Na siebie samego], niweczącego zasługi,
Relacje między ludźmi i godność.
Dlaczego sam nie stwarzasz przyczyn pomyślności⁷⁹?
- 270 Kiedy zrobisz coś złego,
Nie tylko nie odczuwasz skruchy,
Lecz na dodatek próbujesz równać się
Z tymi, którzy robią coś wartościowego.
- 271 Nawet jeśli twój wróg jest przygnębiony,
Co cię może w tym cieszyć?
Po co źle mu życzyć,
Skoro samo [życzenie] mu nie zaszkodzi?
- 272 A nawet jeśli cierpi tak, jak mu życzyłeś,
Czy to dla ciebie powód do radości?
Jeśli powiesz – „Będę zadowolony”,
Cóż może być bardziej niebezpieczne?
- 273 Jeśli złapię się na ten potworny haczyk,
Zarzucony przez rybaków – zaciemnienia,
Strażnicy piekieł bez wątpienia,
Ugotują mnie w swoich kotłach!
- 274 Pochwały, sława i honory
Nie tworzą zasługi i nie przedłużają życia.
Nie dodają sił, nie chronią przed chorobą
I nie napełniają ciała rozkoszą.

- 275 Gdybym wiedział, co daje prawdziwą korzyść,
Czy zacząłbym to bardziej cenić?
A jeśli mój umysł szuka tylko przyjemności,
To czy nie lepiej bawić się, pić wino i korzystać z uciech?
- 276 Ludzie w pogoni za sławą
Trwonią majątek i narażają życie.
Jaki sens mają puste słowa [pochwały]?
Kiedy umrzemy, komu sprawią radość?
- 277 Kiedy utracimy sławę i pochlebstwa,
Nasz umysł upodabnia się do małego dziecka,
Które płacze zrozpaczone
Widząc, jak rozsypuje się jego zamek z piasku.
- 278 Słowo nie ma woli,
Nie ono sprawia, że jestem chwalony.
To radość osoby, która mnie chwali
Jest źródłem mojego szczęścia⁸⁰.
- 279 Co mi z tego, że ktoś znajduje zadowolenie,
Chwaląc innych albo i mnie?
Ta radość należy wyłącznie do niego,
Nie przypadnie mi w udziale ani odrobina.
- 280 Jeśli zdołam dzielić z nim jego szczęście,
To powinienem czynić tak zawsze.
Dlaczego więc jestem nieszczęśliwy,
Kiedy inni znajdują szczęście w miłości?
- 281 Niedorzeczna zatem jest radość,
Rodząca się we mnie Wraz z myślą –
„Chwalą mnie.”
To zwykła dziecinada.
- 282 Sława i pochwały rozpraszaają mnie
I rozwiewają smutek sansary.
Zaczynam zazdrościć innym zalet
I złością mnie ich osiągnięcia⁸¹.
- 283 Dlatego ci, którzy usilnie starają się
Pozbawić mnie sławy i zaszczytów,
W gruncie rzeczy chronią mnie
Przed ich zgubnym wpływem.

- 284 Dążąc do wyzwolenia
Nie należy wiązać się zaszczytami i bogactwem.
Jakże więc mogę nienawidzić tych,
Którzy zdejmują ze mnie pęta?
- 285 Jak mogę być zły na tych,
Którzy, jak błogosławieństwo Buddy,
Zamykają przede mną bramy
Wiodące ku cierpieniu?
- 286 Niemądrze gniewać się na kogoś,
Kto utrudnia mi zebranie zasług,
Bowiem nie ma cnoty nad cierpliwość.
W niej właśnie powinienem się doskonalić.
- 287 A jeśli z powodu moich wad
Nie okazuję cierpliwości,
Oznacza to, że sam sobie tworzę przeszkody
W gromadzeniu zasług.
- 288 Jeżeli bez pierwszego ogniwa nie powstaje drugie,
A wraz z pierwszym pojawia się drugie,
Znaczy to, że pierwsze jest przyczyną drugiego.
Zatem jak może być ono przeszkodą⁸²?
- 289 Żebrak co przybywa na czas,
Nie jest przeszkodą dla szczodrości.
I nie można powiedzieć, że ten, kto udziela święceń zakonnych,
Stanowi przeszkodę w ich uzyskaniu.
- 290 Na świecie jest wielu ubogich
Ale nie wszyscy są złoczyńcami.
Jeżeli nie przysporzyłem bólu innym,
Mało kto będzie chciał mnie ranić.
- 291 Jak ze skarbu, który pojawił się w moim domu,
Bez mojego wysiłku
Powinienem cieszyć się z nieprzyjaciela,
Bo on wspiera mnie w działaniach Bodhisattwy.
- 292 Razem z nim
Osiągniemy owoce cierpliwości.
On pierwszy otrzyma je w ofierze,
Bowiem jest przyczyną cierpliwości.

- 293 Jeśli powiesz, że wroga nie ma za co szanować,
Bo nie zamierza ci pomóc w rozwijaniu cierpliwości,
To za co szanować świętą Dharmę?
Ona również nie zamierza wspierać twych osiągnięć.
- 294 „Za co mam szanować mego wroga,
Skoro zamierza mi szkodzić?”
Ale czy mógłbym okazać cierpliwość,
Gdyby uleczył mnie jak lekarz?
- 295 Jeżeli cierpliwość powstaje
Tylko w zetknięciu z niezyczliwym umysłem,
Oznacza to, że jest on jedyną przyczyną cierpliwości.
Muszę szanować go jak świętą Dharmę.
- 296 Pole żyjących, mawiał Mędrzec,
To Pole Zwycięzców⁸³,
Bowiern szanując jednych i drugich,
Wielu osiągnęło wyższy poziom.
- 297 Zarówno czujące istoty, jak i Zwycięzcy,
Mogą rozwinać właściwości Buddy.
Dlaczegoż więc nie szanuję żyjących
Tak samo, jak czczę Zwycięzców?
- 298 Upodabniają ich, rzecz jasna
Nie dobre intencje, lecz skutki działania.
Na tym polega doskonałość żywych istot,
I dlatego są one równe Buddom⁸⁴.
- 299 [Zasługa płynąca] z szacunku do uczciwych istot,
Świadczy o doskonałości żyjących,
A zasługa zrodzona z zaufania do Buddy,
Mówi o doskonałości Buddów⁸⁵.
- 300 Żywe istoty są równe Zwycięzcom,
Bo pomagają uzyskać przymioty Buddy.
Jednakże nikt z żyjących [swoimi zaletami]
Nie może równać się z Buddami – bezbrzeżnym oceanem doskonałości.
- 301 I jeśli ktoś przejawia choćby najdrobniejszą cząstkę
Niezrówanego nagromadzenia zalet,
Nawet ofiarowanie trzech światów,
Nie wystarczy, aby oddać mu cześć.

- 302 Tak oto żyjący sprzyjają
Przejawianiu wyższych właściwości Buddy.
Właśnie z powodu tej więzi
Należy ich szanować.
- 303 Cóż zatem, oprócz szacunku żyjących,
Może być nagrodą
Dla prawdziwych przyjaciół,
Przynoszących korzyść bez miary⁸⁶?
- 304 Służąc czującym istotom wynagrodzisz tych,
Którzy poświęcają im życie i schodzą do piekła Awiczi.
Zatem muszę sprzyjać ludziom,
Nawet jeśli wyrządzają mi wiele zła.
- 305 I jeśli dla nich moi Władcy
Nie szcędzą siebie samych,
Czemu więc mnie, głupca, przepelnia pycha?
Czemuż ja im nie służę?
- 306 Szczęście żyjących daje błogość Najmądrzejszym z mądrych,
A ich cierpienie przynosi Mędrcom smutek.
Uszczęśliwiając istoty, darzysz szczęściem Najmądrzejszych z mądrych,
A przysparzając im zła, przysparzasz go i Mędrcom.
- 307 Spełnienie pragnień nie daje umysłowi szczęścia,
Gdy ciało trawi płomień⁸⁷,
Podobnie Miłosierni nie są w stanie cieszyć się,
Gdy czującym istotom dzieje się krzywda.
- 308 Dlatego ja, com wyrządził wiele zła żywym istotom,
I zasmucił Wielce Miłosiernych,
Wyrażam dziś skruchę z powodu złych czynów.
O, Mędrco, wybaczcie mi utrapienia, których byłem powodem!
- 309 Odtąd, aby uradować Tathagatów⁸⁸,
Zacznę służyć światu całym swoim sercem.
Niech miriady istot dotkną stopami mej głowy⁸⁹
I strącą mnie na ziemię, [a ja] będę radować Opiekunów Świata.
- 310 Miłosierni bez wątpienia
Widzą się we wszystkich żyjących istotach⁹⁰.
I dlatego istoty te też są Opiekunami.
Jakże ich nie szanować?

- 311 Tylko tak⁹¹ zdołam ucieszyć Tathagatów.
Tylko tak zdołam osiągnąć swój cel.
Tylko tak mogę rozproszyć cierpienia świata.
Tylko to muszę zrobić.
- 312 Jeśli na rozkaz władcy sługa
Dręczy wielu ludzi,
To nikt przezorny, nawet gdyby mógł,
Nie będzie na zło odpowiadać złem
- 313 Widząc, że za sługą
Stoi moc władcy.
Nie należy lekceważyć
Słabych istot, które nam szkodzą,
- 314 Bo za nimi stoją strażę piekieł
I Miłosierni.
Przeto raduj żywe istoty
Tak, jak poddani uszczęśliwiają władcę srogiego.
- 315 Czy rozgniewany pan mógłby
Skazać cię na piekielne męczarnie?
Doświadczysz ich, jeśli
Przysporzysz cierpień żyjącym istotom.
- 316 Czyż miłosierny pan mógłby
Podarować ci stan Buddy?
Doświadczysz go,
Przynosząc radość żyjącym istotom.
- 317 Zatem cóż można rzec o Stanie Buddy...
Czyżbyś nie widział, że i w tym życiu
Bogactwo, sława, szczęście –
Wszystko to owoc radości, podarowanej żywym istotom?
- 318 Bowiem w sansarze cierpliwość rodzi
Piękno i zdrowie,
Sławę, długowieczność,
I wielki błogostan Czakrawartinów.

Taka jest VI część *Bodhiczaria-awatary*, zatytułowana *Paramita cierpliwości*.

Przypisy

⁶⁰Sanskrit. kṣānti-pāramitā.

⁶¹Sugata (t.: bde.gshegs.pa) – cecha, właściwość, przydomek Buddy.

⁶²Upatruje się tu aluzji do *Dhammapady*: „wielka cierpliwość – największy ascetyzm” (patrz: *Dhammapada*, Petersburg: Wydawnictwo Czernyszewa, 1993, wers 97, str. 184)

⁶³Ten wiersz znajduje się również w *Shiksha Samuccaya* (patrz: Bendall C. and Rouse W.H.D: *A Compendium of Buddhist Doctrine*. Delhi: Motilal Banarsidas, 1971, wers 176)

⁶⁴Szantidewa nawiązuje do staroindyjskich ascetów z Karnatu (aktualnie Karnataka, Indie), którzy prześcigali się w dręczeniu własnych ciał, a także wyznawców Kali, którzy przechodzili okropne męki, aby zadowolić boginię.

⁶⁵Pierwsze dwie linijki tego wiersza znajdują się w *Shiksha Samuccaya* (patrz: Bendall C. and Rouse W.H.D: *A Compendium of Buddhist Doctrine*. Delhi: Motilal Banarsidas, 1971, wers 176).

⁶⁶Tyb.: „takie cierpienia, jak ukąszenia żmij i owadów”.

⁶⁷Dwie ostatnie linijki tego wiersza zawarte są w *Siksa Samuccaya* (patrz: Bendall C. and Rouse W.H.D: *A Compendium of Buddhist Doctrine*. Delhi: Motilal Banarsidas, 1971, wers 319).

⁶⁸Tyb.: „Wyrzeka się on nieprawości i znajduje radość w cnocie”.

⁶⁹Tyb.: „Tak samo, nikt nie chce zaciemnień, a powstają one wbrew naszej woli”.

⁷⁰Według Geshe Kelsang Gyatso (patrz: Geshe Kelsang Gyatso: *Meaningful to Behold*, 1989, wers 27-28) Szantidewa obala tezę niebuddyjskiej szkoły filozoficznej Sankhija. Zwolennicy tej szkoły twierdzą, że istnieje pramateria (sanskrit. prakṛti), która jest przyczyną powstania świata, zamieszkujących go istot i obiektów postrzegania zmysłowego. Przy czym sama pramateria jest bezprzyczynowa, niezależna i niezmienna. Wyznawcy tej szkoły twierdzą ponadto, że pramateria stanowi przyczynę wszystkich poznawalnych zjawisk. Mówią także o niezależnie istniejącym „ja”. Szantidewa wskazuje na sprzeczność tych twierdzeń. Gdyby pramateria była niezależna, nie mogłaby niczego stworzyć. Gdyby „ja” było niezależne, nie mogłoby postrzegać żadnych zjawisk. Gdyby „ja” było niezmienne, miałoby zawsze jednakową formę lub dźwięk. Jeśli jednak przejawia się w formie różnych zjawisk, wówczas twierdzenie o jego niezmienności jest całkowicie fałszywe. Opierając się na takich rozważaniach, Szantidewa odrzuca istnienie niezmiennej pramaterii i niezależnego „ja”. (Tamże: rozdział IX).

⁷¹Według Geshe Kelsang Gyatso (patrz: Geshe Kelsang Gyatso: *Meaningful to Behold*, 1989, wers 29-30) Szantidewa podważa koncepcję szkoły *Waibhasika* o wiecznym i niezmiennym „ja” czyli *atmanie*. „Gdyby „ja” było niezmienne jak przestrzeń, nie mogłoby podejmować żadnych działań. *Waibhasika* mówi, że choć „ja” jest niezmienne, to jednak w określonych warunkach zdolne jest wydać owoce. Szantidewa przekonuje, iż to nie-

możliwe. Przede wszystkim, czy coś, co jest niezmiennie może ulec wpływowi warunków? I czyż może ono zmienić się pod ich wpływem? Zjawisko określa się jako niezmiennie, właśnie z tego powodu, że nie podlega ono zmianom. Jeśli „ja” jest niezmiennie, będzie ono pozostawać takie samo, jak wcześniej, niezależnie od wpływu warunków. Czyż coś, co jest niezmiennie, może zrodzić jakiegokolwiek owoce? Nie, wszystkie te twierdzenia są bezpodstawne i sprzeczne”. (Tamże: rozdział IX).

⁷²Szantidewa przedstawia ewentualne zastrzeżenie ze strony niebuddyjskich szkół.

⁷³Tyb.: „Nie ma nic niemądrego w przekonaniu, że opanowanie gniewu odcina cierpienie”.

⁷⁴Tyb.: „ptaki piekielnych światów” zamienione na „strażnicy piekielnych światów”. Las drzew z liśćmi-mieczami jest jednym z piekieł. „Kiedy szukający miejsca na odpoczynek wchodzi do niego i usadowią się w cieniu drzew, zaczynają na nich spadać miecze, które przekuwają lub odcinają różne części ciała”. „Gdy któraś z istot upadnie, nadbiegają ciemnoczerwone psy, chwytają ją od tyłu i pożerają. Do lasu tego przylega gęstwina żelaznych drzew szalmali... Żyją tam stalowodziobe wrony. Siadają one na ramiona lub głowę i wydziobują oczy.” (patrz: Cze Tshongkapa: *Wielki przewodnik po stopniowej ścieżce ku Oświeceniu*. T. 1, St.-Petersburg: Nartang, 1994, wers 204-205).

⁷⁵Tyb.: „Z powodu pragnień”.

⁷⁶ „Na przejawionym i nieprzejawionym” znaczy „w tym i w kolejnych żywotach”. Geshe Kelsang Gyatso (Geshe Kelsang Gyatso: *Meaningful to Behold*. 1989, wers 189), tak komentuje ten wiersz: „Jeżeli nie lubimy być świadkiem szczęścia innych istot, to przestańmy płacić ludziom, którzy na nas pracują, bo to też przynosi im szczęście. Jednak dobrze wiemy, że jeśli nie będziemy wypłacać im pensji, będziemy mieć kłopoty. Pracownicy będą pracować byle jak, albo w ogóle przestaną dla nas pracować i my też nie doświadczymy już szczęścia ani w tym, ani w kolejnym życiu. Tak oto możliwość znalezienia szczęścia w gloryfikowaniu innych podobna jest do płacenia najętym pracownikom, bo z jednej strony przynosi radość im, z drugiej strony służy naszym interesom”.

⁷⁷Pod pojęciem „trzech światów” rozumie się trzy poziomy istnienia w buddyjskiej kosmologii: kamaloka – świat zmysłowej percepcji; rupaloka – świat formy i arupaloka – świat bez formy.

⁷⁸Szantidewa rozważa zagadnienie zawiści w kontekście rywalizacji mnichów o jałmużnę od ludzi świeckich.

⁷⁹Według Geshe Kelsang Gyatso (*Meaningful to Behold*. 1989, wers 190) „(...) zasadniczą przyczyną posiadania bogactwa, majątku i innych dóbr jest zgromadzenie zasług, które można uzyskać praktykując szczodrość, współczucie oraz rozwijając wiarę w nauki”.

⁸⁰Ten wiersz oraz pierwsze dwie linijki wiersza 95 zawarte są w *Siksa Samuccaya* (patrz: Bendall C. and Rouse W.H.D: *A Compendium of Buddhist Doctrine*. Delhi: Motilal Banarsidas, 1971, wers 234-244).

⁸¹Tyb.: „Nawet to, co najlepsze, niszczy”.

⁸²Geshe Kelsang Gyatso (*Meaningful to Behold*. 1989, wers 193), następująco komentuje ten wiersz: „Owoc cierpliwości może powstać tylko wtedy, gdy istnieje jego przyczyna – nasz wróg. Bez przyczyny niemożliwe jest pojawienie się owocu. Niesłusznie jest sądzić, że wróg może przeszkodzić nam w praktykowaniu *Dharmy*”.

⁸³*Dharmasangiti-sutra*, Thog., wers 126: „Pole żyjących – to *Budda-pole*, albowiem właśnie w tej sferze osiąga się właściwości *Buddy* i nie sposób tu błędnie praktykować”. Geshe Kelsang Gyatso (*Meaningful to Behold*, 1989, wers 194) tak komentuje ten wers: „Budda Szakjamuni powiedział, że istnieją dwa pola dla wzrastania zasług: sfera oświeconych istot i sfera zwykłych istot. Jeżeli wierzymy w te pierwsze i mamy wolę działać dla dobra drugich, przyniesiemy pożytek jednym i drugim”.

⁸⁴Dalaj-lama objaśnia ten wers następująco: „Oczywiście, żywe istoty i Buddowie nie są równi pod względem właściwości. Jednak możemy powiedzieć, że są równi, jeśli chodzi o potencjalną możliwość wspierania nas w nagromadzeniu zasług i osiągnięciu Przebudzenia.” (Tenzin Gyatso, the Fourteenth Dalai Lama: *A Flash of Lightning in the Dark of Night: A Guide to Bodhisattva's Way of Life*. Boston&London: Shambhala, 1994, wers 72).

⁸⁵Wiersz ten znajduje się także w *Siksa Samuccaya* (patrz: Bendall C. and Rouse W.H.D: *A Compendium of Buddhist Doctrine*. Delhi: Motilal Banarsidas, 1971, wers 155).

⁸⁶Ten wiersz oraz wiersze 120-134 znajdują się w *Siksa Samuccaya* (patrz: Bendall C. and Rouse W.H.D: *A Compendium of Buddhist Doctrine*. Delhi: Motilal Banarsidas, 1971, wers 154-155). Pod pojęciem „prawdziwych przyjaciół, przynoszących niewymierne korzyści” należy rozumieć Buddów i Bodhisattwów, co wynika jasno z następnych wierszy.

⁸⁷Obraz ciała ogarniętego płomieniem często wykorzystuje się do zilustrowania względnej natury zmysłowych rozkoszy. Wszyscy mnisi współcześni Szantidewie znali Ogniową Naukę, którą Budda wygłosił po osiągnięciu Oświecenia. W tym drugim z kolei pouczeniu wszystkie doświadczenia zmysłowe Budda porównuje do ognia. (patrz: Rhys Davids & Oldenberg: *Vinaya Texts*. Part 1. Reprint wydania z 1885 roku, New Delhi: Barnarsidass, 1982, wers 134-135).

⁸⁸Tathagata (t.de.bzin bsheg.pa), dosłownie „Tak przychodzący”. W hinajanie to określenie Buddy Szakjamuniego, które mogło być używane w stosunku do każdego Arhata. W tekstach mahajany występuje jako przydomek, miano Buddy.

⁸⁹W kulturze indyjskiej stopy uważa się za najniższą część ciała, dlatego dotykanie stopami czyjejs głowy jest oznaką skrajnego lekceważenia. Natomiast skłanianie głowy u czyichś stóp oznacza pokorę i podporządkowanie.

⁹⁰Tutaj Szantidewa przypomina o praktyce zamiany siebie na innych, opisanej w rozdziale VIII.

⁹¹Zgodnie z *Pañjikâ* (patrz: *Bodhicaryâvatâra of Śāntideva with the Commentary of Pañjikâ of Prajñâkaramati*. Edited by P.L.Vaidya. Buddhist Sanskrit Texts, no 12. Dar-

bhanga: The Mithila Institute of Post-Graduate Studies and Research in Sanskrit Learning, wers 114), „tylko tak” znaczy „służąc żywym istotom”.

Rozdział VII**Paramita entuzjazmu⁹²**

- 319 Mając cierpliwość, rozwijaj entuzjazm,
Bowiem bez niego nie zaznasz Przebudzenia.
Jak bez wiatru nie ma ruchu⁹³,
Tak bez entuzjazmu nie ma zasług.
- 320 Czym jest entuzjazm? Dążeniem do szczęścia.
Co zwa jego przeciwieństwem?
Lenistwo, pociąg do złego,
Przygnębienie, samoponizanie.
- 321 Źródła lenistwa to:
Bezczynność, skłonność do uciech,
Upodobanie do snu i gnuśności
I obojętność na cierpienia sansary.
- 322 Łowcy – zaciemnienia zapędzili cię
W pułapkę narodzin.
Jak to się stało, iż jeszcze nie zrozumiałeś,
Że tkwisz w paszczy śmierci?
- 323 Czyż nie widzisz,
Jak zabija takich jak ty jednego po drugim?
Jesteś jak rzeźny wół
Pograżony w głębokim śnie.
- 324 Dopóki Jama depta ci po piętach
Dopóty wszystkie drogi odwrotu odcięte
Jak możesz tedy znajdować osłodę życia w jadle,
Śnie i rozkoszach ciała?
- 325 Śmierć przychodzi nagle, z wymierzoną bronią⁹⁴.
Nawet jeśli wówczas
Zdołasz otrząsnąć się z lenistwa,
Będzie za późno. Co wtedy poczniesz?
- 326 „Tego nie skończyłem, to rozpocząłem,
A to wykonałem tylko połowicznie.
Śmierć nadeszła tak nieoczekiwanie!
O, ja nieszczęsny!” – pomyślisz sobie.
- 327 Spoglądając na bliskich tracących nadzieję,
Na ich twarze zalane łzami,
Ich czerwone i spuchnięte od smutku oczy,
Ujrzysz wysłanników boga śmierci.

- 328 Dręczony wspomnieniem swych przewinień,
Usłyszysz dźwięki światów piekielnych.
Z przerażenia brudząc ciało nieczystościami,
Cóż zdołasz zrobić w malignie?
- 329 Jeśli wówczas, przepełniony strachem,
Pomyślisz: „Jestem jak żywa ryba [na rozgrzonym piasku]”.
To co można rzec o nieludzkich torturach w piekle,
Które będą płodem twoich zbrodni?
- 330 O, rozpieszczone dziecię,
Nawet zwykły wrzątek parzy tve ciało.
Jak możesz zachować spokój
Popelnivszy czyny wiodące do piekła?
- 331 Pragniesz osiągnąć bez wysiłku.
Jesteś taki wrażliwy i tak bardzo cierpisz.
W uścisku śmierci zachowujesz się jak nieśmiertelny.
O, nieszczęsny – skazujesz się na zatracenie.
- 332 Wsiadając w łódź ludzkiego ciała,
Przetnij ten wielki strumień cierpień.
Nie czas na sen, głupcze!
Tę łódź trudno zdobyć ponownie.
- 333 Porzuciwszy najwyższą radość świętej Dharmy –
Źródło bezmiernej radości,
Czemuż znajdujesz pociechę w beztroskiej zabawie –
Przyczynie cierpienia?
- 334 Nie poddawaj się zniechęceniu, zbieraj siły
I trzymaj się mocno w ryzach.
Widząc, że inni są tacy jak ty,
Praktykuj zamianę siebie na innych⁹⁵.
- 335 Nie rozpaczaj, myśląc:
„Czy zdołam się przebudzić?”
Bowiem Tathagatowie głoszący prawdę
Wyjawili taką rzecz:
- 336 „Nawet ci, którzy byli muchami, komarami, pszczołami czy larwami,
Ćwicząc się w pilności [praktykując entuzjazm],
Osiągnęli najwyższe Przebudzenie,
Które tak trudno uzyskać”.⁹⁶

- 337 Czyżbyś ty, zrodzony jako człowiek
Zdolny odróżnić dobro od zła,
Nie mógł osiągnąć wyzwolenia,
Zaufawszy Wszechwiedzącemu?⁹⁷.
- 338 Jeśli przeraża cię myśl,
Że przyjdzie ci poświęcić ręce, nogi i inne członki,
Oznacza to, że nie umiesz odróżniać,
Spraw ważnych od błahostek.⁹⁸
- 339 Przecież przez miliony kalp
Wielokrotnie cięto cię na kawałki, palono, sztyletowano,
Żywcem obdzierano ze skóry,
A ty i tak się nie przebudziłeś.
- 340 A małe cierpienie
Wiodące do Doskonałego Przebudzenia
Jest jak ból
Przy wyjmowaniu drzazgi⁹⁹.
- 341 Wszyscy lekarze usuwają choroby
Przykrymi metodami.
Dlatego znoś cierpliwie mały ból,
Aby wykorzenić miriady cierpień.
- 342 Jednak Najwyższy Lekarz unika
Zwykłych męczących sposobów.
Najłagodniej jak może
Uwalnia od najcięższych cierpień.
- 343 Na początek Wskazujący Drogę
Zaleca ofiarowanie jedzenia.
Później, gdy już to przyswoisz,
Stopniowo wyrzekniesz się własnego ciała.
- 344 Rozwinąwszy w sobie mądrość,
Spojrzysz na ciało jak na pokarm.
Czy będzie ci wtedy trudno
Wyrzec się swego ciała?
- 345 Jeśli porzucisz złe nawyki, nie będzie cierpień.
Jeśli rozwiniesz mądrość, nie będzie niepokoju.
Źródłem duchowych cierpień są fałszywe poglądy,
A przyczyną cierpień ciała niewłaściwe działania.

- 346 Dzięki zasługom Miłosiernych ich ciała przebywają w błogostanie,
A dzięki mądrości ich umysły poznają szczęście.
Czy mogą być zasmuceni
Z powodu innych, co zostali w kołowrocie życia?
- 347 Dzięki Bodhiczycie
Bodhisattwa wykorzenia dawne nawyki
I zdobywa oceany zasług.
Dzięki temu idzie na czele Śrawaków.
- 348 Wspiąwszy się na pojazd Bodhiczitty¹⁰⁰
Rozpędzający każde przygnębienie i zmęczenie,
Będzie li trapić się ten,
Kogo umysł nie posiada się z radości?
- 349 Aspiracja, wytrwałość, radość i odpoczynek
Są pomocne w pracy dla dobra żyjących¹⁰¹.
Przepelniony obawą przed cierpieniami
Wzbudź aspirację, kontemplując płynące z niej pożytki.
- 350 Starannie rozwijaj swój entuzjazm,
Wykorzeniając przeciwstawne mu siły¹⁰²,
Dzięki aspiracji, dumie¹⁰³, radości, wypoczynkowi,
Stanowczości i opanowaniu.
- 351 Musisz przewyciężyć niezliczone wady
Dla dobra swego i innych¹⁰⁴.
Ale przeminie cały ocean kalp,
Nim pokonasz choćby jedną z nich.
- 352 Nie widzę w sobie ni krzty uporów,
By wykorzeńić te wady.
Że też serce mi nie pęknie?
Sam przecież jestem ostoją niezmiernych cierpień.
- 353 Muszę rozwijać niezliczone zalety
Dla siebie i innych¹⁰⁵.
Ale minie cały ocean kalp,
Zanim posiadę choć jedną z nich.
- 354 Nie wysilam się,
By rozwinąć choć odrobinę tych zalet.
Po co tracić na próżno
Cudem osiągnięte odrodzenie!

- 355 Nie składałem ofiar Bhagawanom,
Nie radowałem istot wielkimi świętami,
Nie trudziłem się dla dobra Nauk,
Nie spełniałem pragnień pokrzywdzonych.
- 356 Nie zaszczepiłem nieustraszoności w zalęknionych,
Nie obdarzałem spokojem potrzebujących.
Byłem jeno ostrą igłą
Zadającą ból matczynemu łonu.
- 357 Nie czułem wcześniej skłonności do Dharmy,
Stąd te wszystkie nieszczęścia,
Które teraz mnie spotykają.
Jak mogłem wyrzec się Dharmy?
- 358 Mądry prawil:
„Aspiracja to korzeń wszystkich doskonałości,
A jego podstawa to
Nieustanne myślenie o skutkach działań”.
- 359 Cierpienia, przygnębiające przeżycia,
Wszelkie lęki
I przeszkody na drodze do spełnienia marzeń,
Są owocami niewłaściwego postępowania.
- 360 Czegokolwiek pragnie
Czyniący dobro,
Zewsząd spotyka go szacunek
I zbiera on owoce swych zasług.
- 361 Czegokolwiek zapragnie
Czyniący zło,
Wszędzie dosięgną go strzały cierpień,
Zrodzone z jego niewłaściwych czynów.
- 362 Za szlachetne czyny rodzisz się w przestronnym,
Chłodnym i pachnącym sercu kwiatu lotosu.
Wykarmione słodką mową Zwycięzcy
Twe piękne ciało wyłoni się z kwiatu
Rozkwitającego w promieniach Mędrca
I pośród Synów Sugatów staniesz przed nim¹⁰⁶.

- 363 Za złe czyny słudzy Jamy obedną cię ze skóry,
A ciało twe zanurzą w płynną miedź
Roztopioną niewiarygodnym żarem.
Przeszyte ognistymi mieczami i sztyletami
Ciało twe rozleci się na setki kawałków
I runie w rozszalałe płomienie żelaznej ziemi.
- 364 Zatem zmierzaj ku temu, co szlachetne,
Kontemplując to z szacunkiem.
Potem rozwijaj prawdziwą dumę,
Jak zalecano w *Wadźradhwadźa Sutrze*¹⁰⁷.
- 365 Nade wszystko pomyśl o przyszłości
I zdecyduj: zabrać się do dzieła czy nie.
Lepiej wcale nie zaczynać,
Niż zacząć i zaniechać.
- 366 Wtedy bowiem nawyk takiego postępowania przetrwa do następnego życia.
Cierpień i wad będzie przybywać,
A inne działania nie dadzą rezultatów
Albo przyniosą znikome efekty.
- 367 Prawdziwą dumę spożytkuj na spełnienie szlachetnych celów,
Walkę z wtórnymi zaciemnieniami i rozwój zdolności.
„Dokonam tego samodzielnie” –
Oto duma przejawiająca się w działaniu.
- 368 Ludzie tego świata, pomieszani zaciemnieniami,
Nie mogą przynieść sobie pożytku.
Niech więc to ja podejmę ten trud,
Bo, w odróżnieniu od nich, nie jestem bezsilny.
- 369 Jak mogę siedzieć z założonymi rękami,
Pozwalając innym się mozolić?
Postępuję tak z powodu pychy,
Lepiej by było, gdybym ją zniszczył.
- 370 Przy martwej żmii
Nawet wrona ma się za Garudę.
Nawet małe przykrości mogą złamać,
Kiedy duch słaby.
- 371 Kłopoty czyhają zawsze na tego,
Kto popadł w przygnębienie, utracił siły.
Ale nawet najcięższe doświadczenie nie złamie kogoś,
Kto ma entuzjazm i odwagę.

- 372 Dlatego wykształcę w sobie wytrwałość
I opanuję wszystkie kłopoty.
Bo dopóty one mnie zwyciężają,
Mój zamiar ujarzmenia trzech światów budzi śmiech.
- 373 Odniosę zwycięstwo nad wszystkim,
I nic na świecie nie zdoła mnie pokonać!
Tak, przepelnia mnie duma,
Przecież jestem synem Lwa – Zwycięzcy.
- 374 Nieszczęsne istoty, porażone pychą¹⁰⁸:
Nie ma w nich śladu prawdziwej dumy.
Są w mocy wroga – pychy.
Ktoś, kogo przepelnia prawdziwa duma, nie podda się wrogowi.
- 375 Pyszałkowie odradzają się w niższych światach.
Nawet w ludzkim ciele nie mogą zaznać radości.
Głupi, żałośni i szpetni,
Stają się sługami jedzącymi z pańskiego stołu.
- 376 A jeśli pyszałków – ascetów
Wszędzie lekceważonych
Uznać za pełnych prawdziwej dumy,
Cóż bardziej żalosego być może?
- 377 Ci, co z prawdziwą dumą poskromią wroga – pychę,
To ofiarni, zwycięscy bohaterowie.
Pokonawszy wszechobecnego wroga,
Okazą światu owoce swego zwycięstwa.
- 378 Jeśli otoczą cię zastępy zaciemnień,
Odeprzyj je na tysiąc sposobów.
Bądź niedosiężny dla watahy zaciemnień,
Jak lew wśród szakali¹⁰⁹.
- 379 Nawet gdy świat chwieje się w posadach
Oko nie wyczuje smaku¹¹⁰.
Tak i ty nie poddaj się zaciemnieniom
Nawet w trudnych chwilach¹¹¹.
- 380 Jak wygrana mam hazardzistę,
Tak wciąga Bodhisattwę
Każda sprawa.
Nienasycony w działaniu, znajduje w nim radość.

- 381 Ludzie z mozolem poszukują szczęścia,
Ale nie zawsze szczęście im się trafia.
Lecz czy mogą próżnować ci,
Co znajdują szczęście w samej pracy?
- 382 Zmysłowe rozkosze są jak miód na ostrzu brzytwy,
Ale nigdy nie ma się ich dosyć.
Nie można nasycić się nektarem zasług,
Przynoszących słodkie owoce pożytku.
- 383 Zatem by wykonać zadanie,
Oddaj mu się bez reszty
Tak jak słoń umęczony słonecznym skwarem
Zanurza się w wodach jeziora.
- 384 Wyczerpany, odłóż wszelką pracę,
Aby znów do niej powrócić.
Kiedy wszystko wykonasz, zostaw ją,
I pełen zapału zabierz się do następnej.
- 385 Unikaj napaści zaciemnień
I zdecydowanie atakuj je
Tak, jakbyś z mieczem w dłoni ścierał się
Z doskonałym przeciwnikiem¹¹².
- 386 Kiedy wojownik upuści miecz,
Przerażony natychmiast go schwyci.
Podobnie ty, gdy uronisz miecz,
Pochwyć go, wspomniawszy o piekle.
- 387 Jak jad, który przeniknął krew,
Roznosi się po całym ciele,
Tak i wady, znalazłszy słabe miejsce,
Wypełniają umysł.
- 388 Niech ten, kto przyjął ślubowania, będzie tak uważny,
Jak człowiek niosący garniec oleju z gorczycy
Pod bacznym okiem straży
Gotowej go zabić, jeśli się potknie.
- 389 Gdy zmija wpółnie ci na kolana,
Natychmiast zerwiesz się na nogi.
Tak samo, gdy ogarnie cię senność i lenistwo,
Natychmiast staw im opór.

- 390 Gdy popełnisz przestępstwo,
Za każdym razem osądź się,
Myśląc: „Jak postępować,
Żeby nie powtórzyć go znowu?”
- 391 „W każdych warunkach należy
Zachować przytomność”.
Myśląc tak, podążaj ku zacnym ludziom
I dobrym sprawom.
- 392 Pomny wskazań o samokontroli¹¹³.
Nabierz zdecydowania,
Byś zawsze był gotów
Wypełnić każde zadanie.
- 393
-
-
-
- 394 Tak, jak bawełniany puch poddaje się wiatrowi,
Unoszony jego porywami tam i ówdzie,
Tak i ty oddaj się dążeniu ku szczęściu¹¹⁴,
A rozwiniesz duchową siłę¹¹⁵.
Taki jest siódmy rozdział „Bodhiczaria-awatary”
zwany „Paramitą entuzjazmu”.

Przypisy

⁹²Sansk. *vîrya-pâramitâ*.

⁹³W tym wierszu stosuje się analogię do ruchu ciała. Według tradycyjnej indyjskiej fizjologii nawet ruchy ciała związane są z działaniem elementu wiatru wewnątrz ciała.

⁹⁴Tyb.: „Ponieważ śmierć przychodzi niespodziewanie, zbieraj nagromadzenia [zasług i wiedzy]”.

⁹⁵Praktyki te szczegółowo opisane są w rozdziale VIII.

⁹⁶*Subahuparipriczha Sutra, Thog.*, w. 136.

„Co więcej, Bodhisattwa powinien myśleć: 'Jeśli ci, co dziś przebywają w ciele lwów, tygrysów, psów, szakali, orłów, bocianów, wron, sów, pszczół i komarów, [w przyszłości] osiągną Niedościęgnięte Przebudzenie, jakże ja – człowiek, mogę upaść na duchu w drodze do Przebudzenia, nawet gdyby [za osiągnięcie tego celu] przyszło mi zapłacić życiem?' (...).”

⁹⁷Tyb.: „Nieustannie podążając drogą Bodhisattwów?”.

⁹⁸Tyb.: „Oznacza to, że nie umiając rozpoznać, co jest ważne, a co mało znaczące, poddaje się lękom wywołanym zaciemnieniami”. Według Geshe Kelsang Gyatso, w. 208; „(...) Kiedy słyszymy opowieści o tym, jak poświęcali się Bodhisattwowie przeszłości idący tą drogą, możemy wpaść w przygnębienie. Myśl o tym, że przyjdzie nam poświęcić własne ciało tak, jak to czynili oni, zasiewa w nas strach. Ale ten strach powstaje wyłącznie dlatego, że nie potrafimy odróżnić wielkich cierpień od małych”.

⁹⁹Tyb.: „podobne do bólu przy otwarciu wrzodu, pozwalającym uniknąć dręczącej choroby”.

¹⁰⁰Tyb.: „Osiodławszy konia Bodhicitty”.

¹⁰¹Według Geshe Kelsang Gyatso, w. 210, entuzjizm do Dharmy podtrzymuje się przy pomocy czterech sił: „1) aspiracji, 2) wytrwałości, 3) radości, 4) odpoczynkowi. *Aspiracja* pozwala nam przystąpić do wykonywania praktyk, *wytrwałość* pomaga pilnie je wykonywać. Podejmując energiczne wysiłki, doświadczamy *radości*, jednak gdy długie praktyki zmęczą nasze ciało i umysł, należy zregenerować siły, *odpoczywając*”.

¹⁰²Chodzi o cztery czynniki przeciwstawne entuzjizmowi, które Szantidewa wymienia w wierszu 2, rozdz. VII: *lenistwo, skłonność do negatywnych działań, przygnębienie i poniżanie się*.

¹⁰³Sansk.: *mâna*; tyb.: *nga-rgyal*. Tu dany termin jest odpowiednikiem *wytrwałości* (tyb. *brtan pa*), drugiej z czterech sił, pomagających rozwijać *entuzjizm*. Nie należy jej mylić z *pychą* (też tyb. *nga-rgyal*). Bardziej szczegółowo różnice między tymi terminami rozpatrzono w rozdziale VII, 56-59.

¹⁰⁴Tyb.: „Powiniennem zwyciężyć niezliczone wady, swoje i cudze”.

¹⁰⁵Tyb.: „Powiniennem rozwinąć w sobie niezliczone zalety, swoje i cudze”.

¹⁰⁶W tym wierszu Szantidewa rekonstruuje opis Sukhawati – czystej krainy Buddy Amitabhy. Będąc Bodhisattwą, przyjął on czterdzieści osiem ślubowań, w tym ślubowanie by stworzyć czystą krainę dla wszystkich tych, którzy mu wierzą. W krainie tej nie ma niższych form istnienia, a także kobiet, bo wszystkie kobiety, które się tam odradzają, zamieniają się w mężczyzn w chwili śmierci. W tej krainie istoty rodzą się z pąku lotosu, który same stwarzają, przywołując Amitabhę. Wszystkie istoty mają tu złote ciała noszące trzydzieści dwie oznaki doskonałości. Wszyscy tu urodzeni posiadają wiedzę o swoich przeszłych żywotach, a także „boskie oko” (to znaczy wiedzę o cyklach narodzin wszystkich istot) i „niebiańskie ucho” (tj. zdolność słuchania głosów ludzi i bogów). Wszyscy mają zdolność przemieszczania się nadnaturalnymi sposobami i odczytywania myśli innych istot (patrz: *The Shambhala Dictionary of Buddhism and Zen*. Boston, 1991).

¹⁰⁷*Wadźradhwadźa Sutra* nie przetrwała do naszych dni, jednak Szantidewa cytuje jej fragmenty w swej *Shiksha Samuccaya*:

„Na przykład, Dewaputro, kiedy słońce śle swe promienie, oświetla każde dostępne miejsce i nie zrażają go takie przeszkody, jak ślepotą ludzką czy nierówne grzbiety gór. Tak samo i Bodhisattwa, promieniując własnym światłem, wiedzie ku dojrzałości i wyzwoleniu każdego czcigodnego ucznia. I nie zrażają go najróżniejsze przeszkody kryjące się w żywych istotach”.

¹⁰⁸Tyb.: „Pełne zaciemnień są istoty skażone pychą”.

¹⁰⁹Tyb.: „Jak lew wśród szakali”.

¹¹⁰Tyb.: „Nawet w chwili wielkiego wstrząsu ludzie chronią swe oczy”.

¹¹¹W wersji tybetańskiej tekstu między 61 i 62 wierszem wstawiony jest następujący wiersz: „Bodaj bym spłonął, stracił głowę, padł ofiarą zabójstwa, gdybym kiedykolwiek skłonił głowę przed tymi wszędobylskimi zaciemnieniami. Tak samo w każdej sytuacji rób tylko to, co właściwe”.

¹¹²Tyb.: „Jak w bitwie z doświadczonymi przeciwnikami uchylaj się przed bronią zaciemnień i zręcznie je zwiąż”.

¹¹³Patrz: Rozdział IV „Samokontrola”

¹¹⁴Patrz: Rozdział VII „Entuzjazm”, w. 2.

¹¹⁵Tyb.: „(...) i osiągniesz powodzenie”.